Nr 81. [illegible] №16, — Niedziela dnia 3. Kwietnia 1892. Rok XXXI

[illegible]A NARODOWA

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 2. kwietnia.

(Z sejmów austryackich. — Głos rosyjski o nietolerancyi w Rosyi. — Z dziejów anarchizmu francuskiego. — Nowe wybory do parlamentu w Grecyi).

Komisya ugodowa sejmu czeskiego przyjęła wreszcie wczoraj wniosek o odroczenie ugody, postawiony przez hr. Bucquoy (szlachtę czeską.) Nasamprzód odrzucono jednak wniosek Gregra o przejście nad nią do porządku dziennego, poczem dopiero przyszedł odraczający wniosek hr. Bouquoy pod głosowanie. Na propozycye Mattusza (staroczecha) głosowano przedewszystkiem nad wnioskiem i tegoż motywami. Otóż wniosek przyjęto, motywa zaś odrzucono — a to głosami staroczechów i szlachty czeskiej przeciw niemieckim. Młodoczesi bowiem, zaraz po odrzuceniu swego wniosku przejścia do porządku dziennego — opuścili byli salę obrad. W dyskusyi, poprzedzającej głosowanie, domagał się Plener, aby rząd czynem stwierdził obstawanie swoje przy ugodzie w ten sposób, iżby w drodze administracyjnej przeprowadził podział okręgów sądowych wedle narodowości.

W sejmie morawskim domagał się dr. Promber, aby Berno tak samo uwzględniono jak Wiedeń, dla którego obecnie uchwalają miliony, ściągane ze wszystkich krajów koronnych. Odnośną rezolucyę przyjęto.

Sejm karyncki jednogłośnie uchwalił rezolucyę, stanowczo żądającą, aby dowóz bydła z Rumunii i Rosyi był nadal wzbroniony.

Jestto rzeczą godną zaznaczenia, iż nawet w owej służalczej i fanatycznej prasie rosyjskiej odzywają się głosy przeciw nietolerancyi, z jaką w ostatnich czasach postępuje rząd rosyjski wobec katolików i — żydów. *Petersburgskie Wiedomosti* podnoszą, w jak wysokim stopniu szkodliwym jest ten kierunek, który propagują szowiniści rosyjscy, szkodliwy zarówno ze względu na powagę jak i na interesa państwa. Dziennik ten zastanawia się nad ujemnymi skutkami prześladowania żydów, wykazuje, że prześladowania te nie mają tylko tego skutku, iż wielu żydów emigruje z państwa, lecz także i ten, że ci, którzy pozostają, a pozostają ubożsi, popadają w jeszcze głębszą nędzę. Prześladowania te wreszcie stają na przeszkodzie asymilacyi żydów z innymi częściami ludności państwa. „A czyż widok całych gromad głodnych ludzi na ulicach wielkich miast Europy i Ameryki przyniósł pożytek naszej moralności państwowej i powadze naszego państwa? Jestto tem przykszejsze iż prowadzona przez kilka organów naszych ta kompania antiżydowska ani zgadza się z naturą naszego narodu, gdyż naród nasz odznaczał się w rzeczywistości wielką tolerancyą religijną.... Nie potrzeba wielu argumentów i wiele zmysłu krytycznego, aby spostrzedz, iż w usiłowaniu pozbawienia narodu naszego wielkiej religijnej tolerancyi, leży tendencya w wysokim stopniu dla państwa szkodliwa i zgubna. Przez cały kilkuwiekowy ciąg dziejów, naród nasz składał się z wielkiej liczby rozmaitych narodowości i rozmaitych wyznań, i rozumie się to samo przez się, iż musimy dożyć tego, aby, bez względu na wyznanie każdego [illegible] tylko, którzy pra[illegible] nieodzownie prowadzić do rozwinięcia [illegible] trwalenia separatyzmu u tych, którzy należą do innego wyznania t. j. do wytworzenia rozmaitych narodowości w państwie jednem i niepodzielnem“.

Dokonane przed trzema dniami aresztowanie Ravachola, naczelnika paryskich dynamitardzistów, powinnoby zadać anarchizmowi w stolicy Francyi cios śmiertelny, ujęto w nim bowiem i szefa bandy i zarazem kierownika laboratoryum wraz z całem tem laboratoryum. To ostatnie urządzone było zupełnie na wzór takich warstatów rosyjskich nihilistów i połączone z pracownią fałszywej monety. Jest więc rzeczą nieulegającą wątpliwości, iż policya francuska dokonała dobrego połowu, czy jednak połów ten będzie w istocie zabójczym ciosem dla anarchizmu, okaże przyszłość. Kwestyą jest przedewszystkiem, czy pochwycono już wszystkich anarchistów. Były prefekt policyi p. Kératry, wyraził zdanie, iż w Paryżu przebywa jeszcze na wolności ośmdziesięciu anarchistów — dosyć zatem, by na długi czas jeszcze niepokoić Francyę i jej okolice. Pomiędzy aresztowanymi dotychczas znajdują się między innymi Marietta Soubert, Simon zwany Biscuit i Béalt. Pierwsza z nich, przyjaciółka Ravachola, była tą, która aby zmylić czujność władz cłowych, przyniosła ukryty w zwojach sukni pocisk eksplodujący ze Saint Denis do Paryża; Simon był tym, który dowiadywał się u portyera kamienicy nr. 36 na bulwarze Saint Germain, na którem piętrze mieszka sędzia Benoit; Béalt był prawą ręką Ravachola przy spełnianiu zamachów. Dwaj bracia Mathieu odprowadzili Ravachola aż do bulwaru St. Germain, a jeden z nich miał pomagać Ravacholowi przy wysadzaniu kamienicy na Rue de Clichy. Policya skonfiskowała *Manuel du parfait anarchiste*, z którego dopiero można poznać, co też anarchiści właściwie zamierzali. Otóż według tego „nie miał pozostać żaden ślad przeszłości; raz na zawsze ma być ze wszystkiem, z państwem, religią, administracyą itd. uczyniona *tabula rasa*. Koledzy! wzmocnijcie i opancerzcie swe serca, gdyż potrzeba strasznej nienawiści, aby przeprowadzić oczyszczenie tej stajni Augiasza. Wysadzajcie w powietrze kościoły, klasztory, koszary, więzienia, prefektury, magistraty! W ogień ze wszystkiemi aktami urzędowemi, z papierami wartościowemi, rentami, akcyami, obligacyami, hipotekami, archiwami, czekami, wekslami itd. Dopiero gdy zostanie przełamaną forma starego społeczeństwa, wtenczas będzie można się zająć przywróceniem produkcyi na całkiem wolnomyślnych zasadach“.

W Grecyi rozpisano nowe wybory do parlamentu, wybory, które mają położyć koniec obecnemu niepewności położeniu. Odbędą się one w d. 3—15. maja i nowa Izba ma zebrać się w d. 7. czerwca. Stronnictwo Delyannisa nie ma być zbyt zadowolonem z rozpisania nowych wyborów, toż samo także nie jest z tego zadowolony przewódca trzeciego, zupełnie osamotnionego stronnictwa, Rally. Ma on się połączyć z Delyannisem. Obecnie cieszą się tylko trikupiści, którzy nigdzie nie wchodzą w kompromisy z innemi stronnictwami, lecz wszędzie pracują na własną rękę. Zauważyć należy, że przyszły parlament grecki, wskutek wzrostu liczby ludności, będzie liczyć znacznie więcej, około dwustu posłów. Ponieważ naprzeciw sobie stoją trzy stronnictwa: delyanniści, trikupiści i stronnicy obecnego gabinetu — trudno przeto, aby które z tych stronnictw stanowczo odniosło zwycięztwo. Rząd ogłosi w najbliższych dniach program wyborczy i spodziewa się, że na jego podstawie zjedna sobie zwolenników, program ten ma być głównie ekonomicznym.

Z targowicy światowej.

Lwów d. 2. kwietnia.

Trudno inaczej scharakteryzować obecną sytuacyę na targowicy światowej, jak złowrogiem słowem: likwidacya. Rzucano się przez całe lata z szaloną żądzą łatwych zysków w najdziksze spekulacye, a gorączka zakładania akcyjnych towarzystw dochodziła w Londynie do niebywałych rozmiarów. Za ogromne sumy skupywano fabryki prywatne, browary, przędzalnie, zarabiali posiadacze, zarabiali przemyślni twórcy towarzystw a akcyonaryusze pocieszać się musieli po pierwszej suto wypłaconej dywidendzie — nadziejami na przyszłość. Afryka południowa z fantastycznemi opisami złotych kopalń i Ameryka południowa z prowadzoną ryczałtem gospodarką kolonizacyjną, która rzekomo zrównać ją miała w kilku latach ze Stanami Zjednoczonemi, były ulubionemi polami wielkich wynalazców finansowych. Myliłby się grubo, ktoby przypuszczał, że ci bankierzy, których nazwiska od dwóch lat smutną sławą światową się cieszą, jak Baring lub Murietta nie rozumieli się na sytuacyi. Dom bankowy, który pożycza jakiemuś państwu za 100 franków 60, bardzo dobrze o tem wiedzieć musi, że z finansowemi zasobami tego państwa krucho [illegible] Ale ci spekulanci sądzili, że mądrzejsi b[illegible]d innych, że potrafią zawczasu i z wielki[illegible]kami papiery odprzedać, zanim szeroka [illegible]ość zrozumie się na stanie rzeczy. Spekulowali i przespekulowali.

Dziś Argentyna sama (bez Urugwaju i innych państewek zadłużonych również w Europie) winna jest blisko 2 miliardy zł. a samo oprocentowanie wymaga więcej niż 100 milionów zł. Jeśli pisma finansowe pocieszają się dziś tem, że likwidowano bank Murietty, że wypłaca się wierzycielom Baringów wszystko, to fakta te znaczenie mają tylko dla sfer bankowych, które oczyszczą się z gruzów i ruin, ale nie dla gospodarstwa narodowego, które papiery zakupione srawić musi. Po epoce hyperspekulacyi następuje tedy czas smutnego zastoju; znać go w Australii, w Indyach, a najgłębiej odczuwa się go w samym Londynie. Cyfry za pierwszy kwartał 1892 świadczą o tem wymownie. Założono towarzystwa nowe i użyto do przedsiębiorstw kapitału w kwocie 12 milionów funtów szterlingów, podczas gdy w roku ubiegłym suma ta wynosiła 29 milionów a w r. 1890 30 milionów.

Nadto nowe troski i kłopoty zgotował londyńskim i paryskim a w części także berlińskim bankom stan finansów portugalskich. Wczoraj właśnie w Paryżu miał się zebrać komitet wierzycieli holenderskich, niemieckich, angielskich i francuskich, aby zaprotestować przeciw propozycyom rządu portugalskiego, który nie chce zezwolić na kontrolę gospodarki państwowej przez zastępców wierzycieli. Rząd portugalski występuje dość śmiało i wierzycielom nie chcącym się z nim godzić, ogłasza w urzędowej gazecie lizbońskiej, że wypłacony będzie im kupon kwietniowy z odtrąceniem 30% owego podatku (!) w pieniądzach portugalskich. Co te pieniądze portugalskie są, to każdy wierzyciel wie. Dawniej były złote, teraz są papierowe z wartością 60% dawniejszych walorów.

Portugalia płaci po prostu swój optymizm przejścia do złotej waluty i swoje spekulacye zamorskie — bankructwem.

Zastój ten spekulacyi sprowadza za sobą pomniejszenie pracy we fabrykach. Wiadomo, że strejk angielskich robotników kopalni węgla spowodowanym był tylko obawą dotkliwego umniejszenia ich płacy a obawa ta wypływała ze zmniejszonego pokupu węgla do fabryk.

Robotnicy na tę klęskę mają receptę gotową, której słuszności nie można odmówić. Domagają się zmniejszenia godzin pracy przy utrzymaniu płac w dzisiejszej ich wysokości. Ale środek ten równa się poprostu podwyższeniu płac robotników, i to w czasie konkurencyi zaostrzonej i niebezpiecznych symptomów dłuższego przesilenia kryjącego w sobie upadku wywozu.

W angielskiej Izbie niższej toczyły się w kwestyi tej cięte debaty, ale sami zastępcy robotników nie uznali na czasie podobnej ustawy ograniczającej pracę do 8 godzin dziennie.

Przedłożenie odrzucono tedy 272 głosami przeciw 160.

To uczucie przesytu konsumentów, narzuconemi im wyborami konkurencyjnych fabryk, ten brak chwilowy inicyatywy otworzenia nowych targów zbytu, gorszy jest od samych klęsk finansowych. Na giełdach mało tranzakcyj. Lada niepomyślna wiadomość sprowadza ogromne zniżki. Znaczącym pod tym względem objawem był spadek akcyi pierwszego instytutu Francyi: Banque de France. W sobotę kurs spadł z 4.245 na 4.120 franków, w poniedziałek na 4.075 franków, razem więc o 170 franków czyli więcej niż o 4%. A powody tej zniżki? Oto komisya parlamentarna obradująca nad przywilejem bankowym i jego przedłużeniem na lat 23, żąda od banku kilku ofiar, wcale jednak nie przesadnych, jeśli uwzględni się zasoby olbrzymie instytutu. Bank otrzyma prawo wydawania not aż do sumy 4 miliardów franków (obecnie wydawać może 3 i pół miliarda), ma jednak państwu przez 6 lat po 1·7 miliona a przez dalszych 22 lat po 2·5 miliona franków rocznie wypłacać, dalej pożyczyć rządowi sumę 40 milionów bez procentów (na zaprowiantowanie twierdz!) i dotychczasowy dług państwa w kwocie 140 milionów pozostawić bez procentów.

Ale najdotkliwszem — jak się akcyonaryusze skarżą — żądaniem jest, aby bank udzielał kredytu mającym się założyć syndykatom rolniczym i aby instytut zakładał filie. Decentralizacya banku i użycie jego zasobów dla rolników jest szkopułem, o który się rozum i dobra wola giełdziarzy paryskich rozbije. *Tout comme chez nous!*

Pocieszającym za to objawem jest, że w Rumunii zaczynają ultranarodowi politycy ekonomiczni trochę spuszczać z tonu.

Przekonują się zapewne, że nie można świata zdobyć taryfami cłowemi i premiami eksportowemi. Początek zrobiono nie źle. Zwinięto na razie premię na wywóz cukru zaprowadzoną w r. 1882 w kwocie 16 franków za 100 kilogramów.

Pokazało się, że te premie są tylko narażeniem skarbu na zbyteczne wydatki, że o podniesieniu przemysłu cukrowego wobec cukrowej konkurencyi zagranicznej mowy być nie może, i ustawy wydanej na lat 15 nie będzie się nadal wykonywało. Powoli i w innych gałęziach przemysłu zaświtać musi przekonanie, że tylko usilna praca narodowa może podnieść poziom ekonomiczny kraju a że żadne ustawy protekcyjne nie zdołają zastąpić tej pracy.

Ze Serbią układy Austro-Węgier pomyślnie dotychczas się zakończyły. Serbski delegat Milowanowicz wyjechał po nowe instrukcye i za dni kilka do Wiednia wróci.

Kwestya budżetowa.

Lwów d. 2. kwietnia.

Przedstawiliśmy onegdaj w streszczeniu ostateczne wyniki preliminarza budżetu krajowego na rok 1892, wykazujące niedobór, który dosięgnie prawdopodobnie sumy przeszło 1,800.000 zł. Dr. Julian Dunajewski, który obecnie objął osobiście kierownictwo obrad nad finansami kraju, używa całego wpływu swojego w tym kierunku, ażeby skłonić sejm do uchwalenia konwersyi długów krajowych, bez pożyczki propinacyjnej wynoszących obecnie około siedm milionów zł. Unifikacya długów krajowych przez rozłożenie ich według jednolitego planu amortyzacyi na dłuższy okres spłaty i przez zniżkę procentów, przynieść mogłaby budżetowi krajowemu ulgę do wysokości około 100.000 zł. rocznie. Projekt dra Dunajewskiego spotkał się jednak z najżywszą opozycyą właśnie w jego własnem stronnictwie, tj. w kole konserwatywnem, gdzie we czwartek nad nim obradowano. Głównym argumentem przytaczanym słusznie, przeciwko zapuszczaniu się w tym roku wjakiekolwiek większe operacye finansowe, które wymagałyby emisyi papierów krajowych, jest to, że w przededniu regulacyi waluty na podobne uchwały nie jest pora właściwa.

Prawica zresztą obawia się w ogóle projektu konwersyjnego, postępowe zaś koła sejmowe zadowolnić się nie chcą, czy nie mogą, li samą konwersyą starych długów krajowych. Według ich przekonania konwersya starych długów, chociażby najpomyślniej przeprowadzona, nie usunie z porządku dziennego kwestyi niedoborów budżetowych, które muszą wzrastać z roku na rok z konieczności, wskutek wzrastających ustawicznie zobowiązań kraju, jakoteż nowych potrzeb, niedających się uchylić. Lewica pragnie takiej reformy budżetu, która zapewniłaby (?) na dłuższy szereg lat sejmowi swobodę akcyi w kierunku wydatków dla ekonomicznego rozwoju i pielęgnowania innych cywilizacyjnych interesów kraju niezbędnych, a w szczególności na cele oświaty, tudzież podźwignienie rolnictwa i handlu, na regulacyę wód, budowę dróg i lokalnych kolei żelaznych.

Otóż nie można zaprzeczyć, że w tym roku uchwala sejm dużo na cele inwestycyjne. Nikt, nawet najbardziej skłonny do krytyki działań sejmowych, nie może odmówić sejmowi uznania, że gdy potrzeba jest udowodnioną, nie skąpi środków na wydatki produktywne, i że zmierzające ku temu celowi wnioski zawsze znachodzą w Izbie przychylne poparcie. Lecz i to nie da się zaprzeczyć, że obecnie znajdujemy się dopiero u wstępu wydatniejszej akcyi inwestycyjnej. Nie ma jeszcze dokładniej określonego programu postępowania w tym kierunku. Ztąd wynika, że wobec tego stanu rzeczy nie może być mowy także o programie finansowym, na szerszą obmyślanym skalę.

Rozważywszy wszystkie wyłuszczone tu okoliczności, dojść potrzeba do konkluzyi, że w tym roku „kwestya budżetowa“ załatwioną będzie — jak to już zaznaczyliśmy przed kilku dniami, i jak w kołach poselskich powszechnie przypuszczają, podwyższeniem krajowych dodatków do podatków o 2 albo 3 centy od reńskiego po nad dotychczasowy wymiar, i przez pokrycie reszty niedoboru w sumie około 1,600.000 zł. pożyczką z kapitału zapasowego funduszu propinacyjnego, który wynosi już teraz przeszło pięć milionów zł. Pożyczka taka będzie pod każdym względem najkorzystniejszą — zarówno dla funduszu propinacyjnego, jak i dla skarbu krajowego. Dla funduszu propinacyjnego dlatego, iż jest on dotychczas lokowany w znacznej części na 3%, gdy fundusz krajowy zapłaci mu 4%. Skarb krajowy zyska zaś tyle, że otrzyma tę pożyczkę bez potrzeby apelowania do giełdy i gotówką, a więc bez żadnej straty na kursie emisyjnym i bez żadnych prowizyj opłacanych zazwyczaj za pośrednictwo w emisyach.

Takie załatwienie kwestyi budżetowej nie przeszkadza jednak, że jeżeli dr. Dunajewski wskaże sposób korzystnej unifikacyi starych długów krajowych już w obecnej chwili, trudno będzie sprzeciwiać się temu. Jest to sprawa czysto rachunkowa. To zdanie nasze stwierdzają sprawozdania z konferencyi, która odbyła się wczoraj przy licznym udziale posłów w sprawie finansowej. Nader ożywioną dyskusyę prowadzono nad kwestyą, czy należy wejść na drogę konwersyi, czy też w sposób dotychczasowy pokryć część niedoboru pożyczką przy skromnem podwyższeniu pożyczki. Z wybitniejszych posłów oświadczyli się za konwersyą pp. Dunajewski, Romanowicz i Marchwicki, przeciw konwersyi pp. Męciński i Wojciech Dzieduszycki. Rozprawy nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu. Z innej strony dowiadujemy się, że generalny sprawozdawca budżetu, p. Stanisław hr. Badeni przedstawi dziś subkomitetowi komisyi budżetowej, aby dla częściowego pokrycia niedoboru funduszu kraj. w r. 1892 nałożono 39-centowy dodatek do podatków bezpośrednich, tj. o 3 ct. więcej, aniżeli w r. 1891. Celem pokrycia reszty niedoboru, proponuje p. St. Badeni zaciągnięcie pożyczki w sumie 1,600.000 złr. w gotówce na 4 prct., a nadto wnosi, aby polecić Wydziałowi krajowemu, by na następnej sesyi sejmowej przedstawił taki plan operacyi finansowej, która dałaby sejmowi możność przez szereg lat pokrywania wydatków normalnego budżetu krajowego, bez podwyższania dodatków i zaciągania corocznie pożyczek według dotychczasowej praktyki.

Nowe zabytki ruskie.

Lwów d. 2. kwietnia.

Diło donosi, że jak się wczoraj dowiedziało, ministerstwo oświaty zatwierdziło projekt krajowej Rady szkolnej, mocą którego w przyszłym roku szkolnym mają być zaprowadzone: we Lwowie 4-klasowa żeńska szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy żeńskiem utrakwistycznem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, tudzież 4-klasowe męzkie szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy męzkich utrakwistycznych seminaryach naucz. w Stanisławowie i Tarnopolu. We wrześniu poczną te szkoły jedną klasą i będą z roku na rok uzupełniane do czteroklasowych. *Diło* podnosi, że jestto pierwsza w ogóle ruska szkoła żeńska, a obie męzkie szkoły ćwiczeń są to pierwsze na prowincyi i dodaje:

„Miło nam dzielić się z naszymi czytelnikami tą radosną wiadomością. Trzy nowe szkoły ruskie — podobnie jak uchwalone przed kilkoma dniami w sejmie gimnazyum — są zaspokojeniem cząstki najpilniejszych potrzeb Rusinów na polu szkolnictwa, potrzeb, które rząd — po zmianie sytuacyi w skutek manifestacyi posłów naszych w sejmie przy końcu sesyi poprzedniej—

1

MISS JANA.

NOWELA

przez

ABGAR-SOŁTANA.

Stanisławowi Pieńczykowskiemu i Marcinowi hr. Kalinowskiemu, szczerym i dowodnym przyjaciełom, drobnostkę tę poświęca

autor.

Państwo Janowstwo Drzewkowscy byli najszczęśliwszem małżeństwem w całej ziemi podolskiej!

Zdanie to można było słyszeć nie raz a sto razy na dzień; mogłeś się z niem spotkać i w salonach „duków“ podolskich i w średnich dworkach szlacheckich i po stacyach pocztowych i po sklepach korzennych, zdanie to głosili i panowie i szlachcice, tak żonaci jak wolnego stanu ludzie; raczyli niem swych klientów adwokaci, lekarze, budowniczowie, dyrektorowie fabryk, wreszcie nawet stroiciele fortepianów.

Dla czegożby nie mieli być najszczęśliwszymi? Ona bogata — on jeszcze bogatszy; on piękny — ona jeszcze piękniejsza, po prostu do bogin greckich podobna; ona prawdziwa hrabianka z domu — on z prawdziwej hrabianki urodzony; oboje razem spokrewnieni z najświetniejszemi rodzinami w kraju.

Przez ciąg kilka lat tak pan Jan, jak i pani Marya uśmiechali się łaskawie do ludzi, którzy im o tem ich niezrozumianem szczęściu prawili; widocznie czuli, że mówiono im prawdę i robiło im to przyjemność. Po pewnym czasie zaczęło ich to nudzić na urząd, bo też sami doznawali niejednokrotnie należytego znudzenia; źródła zabaw i przyjemności wyczerpali do szczętu, poważniejszego zajęcia nie mieli — Bóg odmówił im dzieci.

Zrazu, bliżsi i dalsi cieszyli się z tego.

— Chwała Bogu! — szeptały troskliwe ciotki. — Tymczasem Marynia podsilnieje... Czas jeszcze na to, czas!

Tymczasem czas mijał szybko, niespostrzeżenie prawie upłynęło ośm lat od ślubu, a bocian ciągle nic nie przynosił. Wszczął on więc lament w całej szerokiej rodzinie pani Maryi.

Ciotka Hortensya, wdowa po deputacie do lustracyi magazynów gromadzkich, a cioteczna hrabiny matki, głośno się zaczęła użalać nad „smutnym i litości godnym“ losem młodej mężatki.

— Z góry wiedziałam, że tak być musi — trąbiła na wszystkie strony litościwa dama — kto tak młodość spędził jak pan Jan, kto tyle pieniędzy wydał na protegowanie teatru i baletu jak pan Jan, kto tak szastał zdrowiem jak pan Jan, ten nie mógł się czego innego spodziewać. Biedna, biedna Marynia.

I łzy obfite zraszały wówczas lśniące policzki pani deputatowej. Pana Jana nienawidziła coraz srożej; zaciekała się wprost w nienawiści ku niemu, wmawiając w siebie i kuzynki swoje, że małżonek pani Maryi przed sakramentem jeszcze roztrwonił wszelkie zasoby moralne i fizyczne, które powinien był przynieść w ofierze swej prawej małżonce

Większość pań uwierzyła w te przypuszczenia; ku ogólnemu jednak zmartwieniu jedna tylko pani Marya nie chciała w to uwierzyć i śmiała się zawsze wesoło a figlarnie, gdy ciotki i kuzynki wpadały na temat podobnych ubolewań.

Ta pewność siebie i ufność w męża nie przeszkadzały i pani Maryi nudzić się czasem serdecznie. Co miała robić? Domem zajmowała się doskonała ochmistrzyni; gospodarstwem kobiecem doświadczona stara klucznica; roboty ręczne ją nudziły, nie miała cierpliwości potrzebnej do nich; czytać też bez przestanku nie można. W pierwszych latach małżeństwa jeździli kilka razy za granicę, zwiedzili, co było w Europie godnego widzenia, ostatnia jednak podróż na wystawę do Paryża tak ją zmęczyła i znudziła, że postanowiła nigdy już na dłużej nie wyjeżdżać.

Zazdrościła też mężowi serdecznie, że on nigdy się nie nudził, choć mógłby, bo administracya ogromnego majątku i fabryki cukru była [illegible] chunki, podpisał roczne zamknięcia i odbierał pieniądze, które mu administrator i dyrektor fabryki wypłacali. Pieniędzy tych było zawsze tak dużo, że w żaden sposób nie mógł ich wydać, większą część dochodów składał w państwowym banku jako kapitały.

Miał jednak pan Jan swoje specyalne sposoby na odpędzenie nudów, różne one były i zmieniały się dość często. Jakoż w rok po ślubie opanowała go była mania zbierania porcelany i wybierać tylko stare krajowe egzemplarze i wkrótce doszedł do prześlicznego zbioru koreckich i baranowieckich oryginałów. Po porcelanie przyszła była kolej na szkło staroświeckie. Zwozili mu więc coś przez półtora roku żydzi ze wszystkich okolicznych miasteczek: puhary, roztruchany, gąsiorki i flaszki zdobne w najrozmaitsze herby i monogramy... W ten sposób, co z przyczyny ruin majątkowych wyszło było z rąk szlacheckich, wracało teraz w nie napowrót, przez amatorstwo pana Jana.

Nietylko antykwarskie namiętności miewał pan Jan, był on czasem to przyrodnikiem zapalonym, zbieraczem owadów i skamienielin, to hodowcą zapalonym, starającym się wszelkie obce teorye na rodzinnym gruncie wypróbować; a wszystkie te amatorstwa nie przeszkadzały mu kochać żonę serdecznie, płomiennie, tak, jak w miesiąc po ślubie. Nietylko że nie przeszkadzały mu, przeciwnie miłość dla pani Maryi bywała częstokroć podnietą do nowych prób, badań, poszukiwań lub dociekań. Zawsze, czy to nabywszy jakiś nadzwyczajny okaz krajowej porcelany, czy znalazłszy ciekawy petryfikat, czy wreszcie wychowawszy piękne ciele, myślał, że to sprawi miłą niespodziankę żonie. I w rzeczy samej cieszyło ją to zazwyczaj, ale krótko, przemijająco... Pani Marya stanowczo zaczynała się nudzić nie na żarty.

Pan Jan tymczasem od ostatniej jesieni wpadł w nowe zupełnie amatorstwo — zaczął studyować sport wyścigowy. Od kilku lat istniało już na Podolu towarzystwo wyścigów konnych; zrazu mało ono pana Drzewkowskiego obchodziło, żartował nawet zeń z lekka. Nagle zainteresował się niem ogromnie, posprowadzał sobie mnóstwo rozmaitych ksiąg w rozmaitych językach, traktujących o trenowaniu koni i o samych już wyścigach i dni całe przepędzał na rozmowach ze stadnikiem lub na opatrywaniu młodych trzyletnich koników. Zajęcie to połączone było z jakąś niezwykłą tajemniczością z jakiemś ukrywaniem się przed żoną i najbliższymi; na rozmowy z Mykołą stadnikiem wybierał się zawsze sam; długie, wieczory całe częstokroć trwające, lektury hipologicznych książek odbywały się zawsze w szczelnie zamkniętym gabinecie, przyczem, gdy żona lub ktoś z gości zastukał niespodziewanie, to nie otwierał pan Jan pierwej, aż wszystkie książki zniknęły w głębi olbrzymiej szuflady starożytnego biórka.

Pani Marya zwolna przestawała się nudzić, stawała się jakoś niespokojna i godzinami całemi rozmyśliwała nad tem „co też Jaś przedemną ukrywa?“

(C. d. n.)

uznał za konkretne i które następnie poparł gorliwie klub ruski w Radzie państwa".

W istocie, rząd dotrzymując swoich przyrzeczeń, złożonych w sejmie d. 25. listopada 1890 przez usta namiestnika, hr. Badeniego; krajowa Rada szkolna czyni swoje w tymże duchu, czyni też niemniej sejm nasz. Cóż zaś w duchu owej manifestacyi z 25. listopada 1890 postępują Rusini — na to mocnej sobie oni sami odpowiedzą przed swojem sumieniem. Ciągle s ciągle napaści z ich strony na rząd, jako będący pod wpływem Polaków, na krajową Radę szkolną, jako opanowaną przez Polaków, na sejm, jako organ polskiego Rządu Narodowego. Ale gdy Rusini coś otrzymają od tegoż rządu, tej kraj. Rady szkolnej, tego sejmu — Polaków Rusini raptem nie widzą ani przez mikroskop!

Zapytamy przecież *Diła*, czy było to rzeczą sumienia — gdy w komisyi sejmowej przeszła sprawa założenia nowego gimnazyum ruskiego, a *Diło* przyjmując do prostej wiadomości ten fakt, nie umiało nic innego powiedzieć, jak tylko do ostatnich wyrazów długo i szeroko łżyć rektora Ballasitsa i posła Rayskiego? — i następnie, gdy sprawa ta przez sejm bez dyskusyi uchwaloną została. *Diło* znowu zapalczywie wsiadło na posłów Torosiewicza i Golejewskiego, że na poprzedniej sesyi sejmowej występowali przeciw utworzeniu nowego gimnazyum ruskiego? Jeżeli manifestacyi z 25. listopada 1890 była ze strony Rusinów tem, za co ją Romanczuk i ks. metropolita przedstawiali, tj. aktem ku torowaniu miru w kraju, to i sumienie i dobrze zrozumiany takt polityczny powinne były *Diłu* powiedzieć, że skoro się stało zadość żądaniu Rusinów, a mianowicie narodowców, których ono jest organem, należy podnieść to co dobrego się stało, a pominąć bagatele. Ale w niczem nie wpłynęły na sprawę szkodliwie. Ale snać jedynym przymiotem *Diła* jest: żgać i żgać i nawet mleko zamieniać w witryol!...

Jak przypuszczamy, *Diło* zasługę świeżych nabytków na polu szkolnictwa przypisuje sejmowym posłom narodowym (jako manifestantom z 25. listopada 1890) i rajchsratowym posłom ruskim, także narodowcom bo innych nie ma. Otóż rzeczą godną uwagi a dodajmy, zdumiewającą jest, że gdy przed walnem zebraniem „Proswity" odbyło się d. 24. marca zebranie powołanych do Lwowa mężów zaufania z obu narodowców, na tem zebraniu urgowano tychże posłów rajchsratowych — urgowali ich właśnie najgorliwsi zwolennicy — aby złożyli swoje mandaty. Wdzięczność ruska względem tych tutaj w przerażającem świetle, bo już nie wobec Polaków — ale wobec własnych swoich wybrańców!...

Dokąd też dojdzie wreszcie to zaślepienie, do którego Rusini wdrożyli się swoim antipolacyzmem, gdy przez najlepszej brać własnej się zwracają?... Na kogo tu ich ma liczyć, i z kim się może liczyć?...

KRONIKA.

Lwów dnia 2. Kwietnia 1892 r.

Zapiski osobiste. Hr. Stanisław Sołtyk, kapitan marynarki austryackiej, przydzielony do ambasady w Rzymie, przyjmowanym był dnia 30 z. m na audyencyi przez króla włoskiego.

Mianowania. Komisarzami bukowińskiego rządu kraj. mianowani: Teofil Nedelko, Adam Stroner i Władysław Jaworski. Koncypistami rządu mianowani praktykanci: Józef Bohosiewicz, Ignacy Stroner i dr. Wilhelm Würfel.

Bukowiński Wydział kraj. mianował lekarzami gminnymi: dr. Królikowskiego w Solce, dr. Zellermayera w Seletynie i dr. Ruhdorfera w Czudynie. Zarządcą szpitala w Kimpolungu mianowany Wiktor Borcea.

Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej w Krakowie, Aleksandra Nowickiego, starszym komisarzem lasowym.

Z armii. Podpułkownik Karol Renner przeniesiony został z 5. do 10. p. drag. a major Ant. Müller z 6. p. drag. do 8. p. uł. Lekarzem asystentem zamianowany Izr. Selzer z 30. pp. do garn. szpitala w Krakowie. Kapitan rachmistrz Otto Schmidt przeniesiony z 77 pp. do domu transp. w Przemyślu a na jego miejsce przysyłał porucznik Jós. Ledl. Oficjał dywizji tal. w Jarosławiu Franc. Starzeński przeniesiony do Gracu a na jego miejsce przysyłał Ant. Ludwig. Do czynnej służby przeniesiony kapitan rachmistrz Józef Stabkowski w Dąbrowie pod Tarnowem z 4. bat. strzelców do 38. dyw. baterji. Na rok otrzymał urlop porucznik Wal. Wyrobisz z 5. p. art. w Krakowie. W stały stan spoczynku przeniesiony został kapitan rachunkowy Leon Herzmanek z 30 pp.

W kościele archikatedralnym w niedzielę dnia 3. b. m. po sumie o godz. 11½, wygłosi kazanie ks. dr. Chotkowski, rektor uniwersytetu jagiellońskiego.

Program popołudniowego rautu, urządzonego ... na dochód Stowarz. „Pracy kobiet", przedstawia się bardzo pięknie. Najpiękniejszym punktem programu, będzie bezsprzecznie wspomniana już przez nas tragikomiczna awantura, p. t. „Pan dyrektor angażuje". W awanturze biorą udział pp. Kwiecińska, Klerman, Gasiński Trapszo, Skalski, Walewski. Na część muzyczno-deklamacyjną składają się następujące produkcye: 1) Kässmayer, humorystyczny kwartet smyczkowy; 2) Garbussi „I pes stori", duet na tenor i baryton, pp.: M. Lewicki i G. Górski; 3) Gawalewicz „Smutne sza", wygłosi p. M. Bogusławska; 4) Arja z „Mefista" i „Dziewczę z buzią jak malina". St. Niewiadomskiego — panna M. Pawlików; 5) Geneé „Sałata włoska", odśpiewa chór męski „Lutni", solo tenorowe p. Sack. Muzyczną częścią programu kieruje p. Wszelaczyński. Dochód z rautu, jak to już donosiliśmy, przeznaczyła protektorka, p. Marchwicka, dla Stow. pracy kobiet. Popyt o bilety bardzo ożywiony.

W Kole literacko artystycznem odbył się wczoraj wobec nader licznie zgromadzonej publiczności, odczyt pos. dr. Rutowskiego na temat polityki Sejmu ostatniemi laty. Kończąc swój odczyt zapowiedział szanowny prelegent, że niebawem będzie miał sposobność jeszcze raz do tematu tego powrócić.

Prof. br. Gostkowski będzie miał jutro na Technice (sala nr. 10, na II. piętrze) o godzinie 11. dla członków „Bratniej pomocy" odczyt o p i ł k a c h p r z y s z ł o ś c i.

Walne zgromadzenie gal. Kasy oszczędności. Dziś o godzinie 10. przed południem odbyło się w sali Tow. gal. Kasy oszczędności walne zgromadzenie członków, pod przewodnictwem prezesa dr. A. Małeckiego. Ze sprawozdania rachunkowego za rok 1891 okazuje się, że zyski wynoszą 1,394.543 złr. 5 ct. straty 1,259.409 zł. 87 ct. czysty zysk przeto wynosi kwotę 135.133 zł. 18 ct. Sprawozdanie o sprawach egzekucyjnych za rok 1891 jakoteż sprawozdanie z odbytej rewizyi przyjęło walne zgromadzenie do wiadomości i udzieliło dyrekcyi na wniosek komisyi rewizyjnej absolutoryum. Do komisyi rewizyjnej wybrano: dr. Piotra Grossa, p. Władysława Gubrynowicza i hr. Jerzego Borkowskiego. Zastępcą prezesa został dr. Jan Czajkowski, zastępcą zaś naczelnego dyrektora dr. Władysław Zajączkowski. Członkami Towarzystwa zostali pp. Feliks Madejewski, emer. wiceprezydent sądu kraj., Karol Uhle, emer prezydent sądu kraj., Józef Kajetan Janowski, architekt, Stanisław Szczepanowski, poseł do Rady państwa, Antoni Jaegerman, radca namiestnictwa, dr. Karol Wurst, notaryusz, Leon Syroczyński, inżynier górniczy, ks. Adolf Wasilewski, proboszcz i Piotr Czapczyński, obywatel m. Lwowa. Wybrano dalej 2 członków Wydziału, mianowicie dr. Aleksandra Tchórznickiego i dr. Wiktora Opolskiego i 3 członków dyrekcyi pp. Jana Frankego, Oswalda Mochnackiego i Tadeusza Romanowicza. Następnie uchwalono dodatki kwaterowe dla urzędników i tak: dla dyrektora pierwszego 700 złr. dla drugiego zaś 600 złr. (obaj mają je jednakże w naturze). Prowadzący księgi, kasyer, likwidator i sekretarz po 500 złr. — rewidenci i adjunkci I. klasy po 400 zł., adjunkci II. klasy po 360 złr., asystenci I. i II. klasy po 300 złr., III. klasy po 240 złr., a woźni po 100 złr. rocznie. W końcu uchwalono subwencye i tak: Zakład ciemnych otrzymał 500 złr., Zakład głuchoniemych 500 złr., Ochronka chrześc. małych dzieci 500, Tow. dam dobroczynności 200, Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 200. Tow miłosierdzia „Opatrzność" na dom pracy 400, Tow. kuchni ludowej chrześc. 300, Zarząd I. kuchni ludowej izrael. 200, Ochronka chłopców pod Opieką św. Antoniego 200, Przytulisko dla sierót pod opieką św. Józefa 300, Szpital Sióstr miłosierdzia we Lwowie 500, Szpitalik św. Zofii dla ubogich dzieci 200, Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców 200, Konwikt PP. Sakr. na restauracyę klasztoru i kościoła 300, Tow. św. Józefa z Arymatei 100, Stowarzyszenie „Pracy kobiet 300, Tow św. Salomei dla ubogich wdów 200, Tow opieki weteranów polskich 400, Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania pol z r. 1863/64 100, Tow. „Bratniej pomocy" wszechnicy lwow-k. 200, Stowarzyszenie kat. rękodzielników „Skała" 200, Stowarzyszenie ręk. lwowskich „Gwiazda" 200, Stow. głuchoniemych „Nadzieja" 50, Lecznica lwowska 100, Lecznica powszechna bezpłatna we Lwowie 100, Dom opieki dla sług 250, Przeł. zborn izrael. na obiady dla dziatwy szkolnej 250, Izrael. stow. pań na obiady dla ubog. uczni bez różnicy wyznania 100, Czytelnia akademicka 400, Wydział Tow. wzaj. pomocy ręk. i przem. „Rodzina" 100, Zakład sierót pod wezwaniem św. Heleny 300, Tow. gimn. „Sokół" roczną subwencyę 300, Tow. gimn. „Sokół" subwencyę na cele wydawnictwa publikacyj gimn. 700, Galic. konserwatoryum muzyczne 500, Tow. „Szkolna pomoc" 100, Internat św. Józefata dla uczni semin. nauczyc. 200, Tow. pań dla kolonii wakacyjnych dziewcząt 200, Tow. pomocy naukowej 200. Tow. oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 200, Internat ruski ks. Zmartwychwstańców 200, Konwent PP. Bazylianek na ruski konwikt dla dziewcząt 200, Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami 100, Komitet lwow. Towarz. leczniczych kolonij wakac. 100, Tow. kółek rolniczych 500, Wydział pol. Tow. przyrodników na „Kosmos" 200, Siostry Felicyanki na ochronki, szwalnią i kuchnie dla ubogich 400, Tow. PP. Ekonomek na odzież dla ubogich 200, Tow. św Wincentego a Paulo na „zupę rumfordzką" 100, Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży 150, Komitet budowy pomnika hr. Fredry 200, Tow. ku wspieraniu rzemieślników żydów. „Jad Charuzim" 100, Tow. akad-m. „Klub szermierzy" 50, Zarząd komisji izrael, kasy ubogich 100, Komitet wystawy teatralno-muzycznej 1000 i III oddział Bractwa N. P. Maryi pod wezw. św. Stanisława Kostki 150 złr. Razem uchwalono na subwencye 14.000 zł.

Wiec kobiet. Otrzymujemy następujące pismo: „W całej cywilizowanej Europie i Ameryce sprawa równouprawnienia i usamowolnienia kobiet w stałym i niepowstrzymanym postępie posuwa się naprzód, znacząc każdy swój krok mniejszem lub większem zwycięstwem; z każdym dniem prawie zwiększa się liczba odważnych szermierek, które, wprowadzając ideę w czyn, wbrew przesądom i niezliczonym przeszkodom dopięły zamierzonego celu i osiągnąwszy stopnie uniwersyteckie rozpoczęły działalność odpowiednią swym chęciom i zdolnościom. Zużytkowując tak z jednej strony korzyści już osiągnięte nie zaprzestają równocześnie walczyć o nowe, i tak w Anglii na każdej sesji parlamentu najwybitniejsi członkowie z niestrudzoną wytrwałością i gorącą wymową popierają wniesiony przez kobiety bill o politycznem równouprawnieniu kobiet — zyskując dlań coraz to większą liczbę głosów, we wszystkich zaś większych miastach Europy liczne zastępy kobiet — robotnic, którym już nie teorya, ale twarda praktyka życia kazała stanąć o własnych siłach, solidaryzują się, organizują i zgromadzają, ażeby głośno i otwarcie domagać się pierwszego prawa ludzkiego — prawa do życia. A u nas? I u nas rosnąca świadomość praw naszych zaczyna z wolna przebijać twardą skorupę indyferentyzmu i pobudzać do działania ruchliwsze żywioły, przedstawiając w coraz to jaśniejszych barwach nadzieję zwycięstwa. Ożywiony tą nadzieją komitet złożony z kilkunastu pań postanowił zwołać na 10 kwietnia ogólny wiec kobiet, na którymby kobiety różnych stanów mogły zastanawiać i naradzać się nad potrzebą domagania się praw w kierunku edukacyjnym, politycznym i ekonomicznym. Program wiecu, którego szczegóły podadzą afisze, obejmuje też referaty w wymienionych trzech kierunkach. Wiemy, że wiele kobiet inteligentnych, którym brakło jedynie możności inicyatywy oddawna z upragnieniem oczekuje tej sposobności; inne znów obawa przed szyderstwem licznej niestety falangi wsteczników(!) a może wzgląd na zależność stanowiska powstrzymały od jawnego wystąpienia; niejedna też kobieta światła, mieszkająca w jakimś zakątku oddalonym od życia i ruchu stolicy w głębi duszy dzieli dążenia kobiet postępowych. Wszystkie one na wiecu tym znajdą sposobność wyjawienia swych myśli i postawienia swych żądań. Idea wiecu tego powstała już dawno, urzeczywistnienie jej jednakowoż z nadzwyczajnemi połączone było trudnościami, a i dziś powodzenie wiecu zależy głównie od licznego udziału kobiet. Zwracamy się więc z ufnością do wszystkich tych kobiet, których żywy umysł pragnął zaczerpnąć swobodnie ze skarbnicy wiedzy a odepchnięty został przewrotnym argumentem, że źródła jej otwarte są tylko dla jednej połowy rodu ludzkiego, do wszystkich kobiet, których zdolności i energia życiowa marnieją w zbyt ciasnym zakresie działania, i do tych, którym wiek młody i rozpoczynająca się nowa era pozwalają cieszyć się nadzieją urzeczywistnienia swych dążeń; zwracamy się do matek, które pragną córkom swoim zapewnić(?) możność ludzkiej egzystencyi, i uchronić je od frymarczenia najświętszym uczuciem, od szukania w małżeństwie jedynie materjalnego zaopatrzenia; wzywamy wszystkie kobiety pracujące ciężko, i pojmujące że praca powinna im dać utrzymanie nie zaś uczynić je ofiarami niewoli i wyzysku(!) zapraszamy nareszcie i te dobre panie, które znajdując się same z rodziną swoją w korzystnem położeniu nie pragną dla siebie zmiany, lecz mają serce współczujące dla niedoli i potrzeb sióstr swoich: Niechaj wszystkie przybędą na wiec kobiet, niechaj okażą że stoją na wysokości swego czasu i mają zrozumienie dla idei postępowych i dążeń słusznych i sprawiedliwych. Komitet".

Z salonu sztuki. Wystawa szkiców wzbogaconą została pracami pp.: Barącza, Kossaka, Lewandowskiego, Łuskiny, Malczewskiego, Popiela Ant. i Tepy Natomiast sprzedano następujące utwory: hr. Bielska nabyła „Studium" Pająkównej, dr. Budzynowski zakupił prace Jasińskiego, Dębickiego, Borkowskiego i Kędzierskiego, pani Czajkowska dwie akwarele Eljaszównej, dr. DzięIzielewicz „Żniwiarkę" Popiela, p. E. Janowskiego „Studium", dr. Gońka „Wnętrze lasu" Harasimowicza, p. Ihnatowicz dwie akwarele Pochwalskiego, p. Janowski „Widok" Eljaszównej, hr. Koziebrodzki prace panny Fuchsównej, Harasimowicza, Rozwadowskiego i Trębacza, księżna Lubomirska akwarele Kossaka i Tepy, dr. Mars szkic Tepy, dr. Moszyński „Rekonesans" Korwina, p. Niezabitowski „Praczki" Jasińskiego, p. Olesiński dwa „Widoczki" Kochanowskiego, baron Romaszkan „Górala" Janowskiego, p Skrzyński „Z polowania" Kossaka, dr. Sieradzki „Krajobraz" Barona, dr. Szydłowski prace Pochwalskiego i Tepy, p. Agaton Syroczyński szkice Jaroszyńskiego, Kossaka i Zubra, pan Wiktor prace Tepy i Zubra, dr. Zubrzycki prace Świątkiewicza.

Komisya terminologiczna lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbyła drugie posiedzenie d. 28. marca b. r. Na posiedzeniu byli obecni: dr. Balzer, dr. Domaszewski, dr. Łoziński, dr Małaczyński, dr. Ostrożyński, dr. Podlewski, dr. Ruebenbauer i dr. Till. Po przeprowadzeniu dalszych obrad nad sprawą wydawnictwa ustaw administracyjnych i sądowych oraz nad sprawą wydawnictwa formularzy dla poszczególnych gałęzi sądownictwa i administracyi, zajęła się komisya odczytaniem wniesionego do Sejmu przedłożenia rządowego z projektu ustawy: „O wymogach dla zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej". Komisya uznała jednomyślnie, iż nie jasna stylizacya projektu czyni go wprost niezrozumiałym nietylko dla straży, dla której jest przeznaczony, lecz nawet i dla zawodowych prawników. Pominąwszy ociężałość stylistyczną, wynikającą z niewolniczego trzymania się zwrotów języka niemieckiego, zawiera projekt prócz rażących niewłaściwości językowych, już obecnie w urzędach niestety powszechnie zakorzenionych, nowe skażenia językowe, które musiałyby się rozpowszechnić, gdyby ustawa w projektowanem brzmieniu przez Sejm została uchwaloną. Nadto przeprowadzono dyskusyę nad niektóremi paragrafami projektu ustawy łowieckiej.

Ankieta do projektu nowej ustawy karnej odbyła dnia 30. z. m. pod przewodnictwem p. prezydenta Simonowicza drugie posiedzenie, na które przybyli dr. Bauch, dr. Bujak, Chyliński, dr. Frendl, Gizowski dr. Gorecki, Heldenburg, Hinze, dr. Horowitz, dr. Jekeles, dr. Lilien, dr. Łobiński, dr. Max, Misiński, dr. Roiński, Seredowski, dr. Sołowij, dr. Stebelski, dr. Stromenger, dr. Tchórznicki, Woroniecki i Zdański. Przedmiotem narady było obmyślenie sposobu dalszego rozbioru zasad nowego projektu ustawy karnej i rozdział działów tegoż projektu pomiędzy członków ankiety. Po ożywionej dyskusyi zapadła uchwała, że zasady projektu karnego rozbierane będą na podstawie sprawozdań referentów i w formie pogadanek, które odbywać się będą co piątku. I tak w piątek 8 b. m. mówić będzie dr. Stebelski o ogólnych postanowieniach projektu, w następne zaś piątki dr. Lilien (§. 8—48) dr. Loewenstein (§. 49—54) dr. Bujak (§. 55—75) radca Łobiński (§. 76—79) i dr. Stebelski (§. 80—89)

Biuro komitetu wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, rynek l. 30 w lokalu Towarzystwa politechnicznego, wydaje interesowanym formularze zgłoszeń (deklaracye) i program wystawy od godz. 9 do 12 przed, a od godziny 4 do 8 popołudniu, w niedzielę i święta od 10 do 12 przed południem.

Ze sfer notaryalnych. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza w Starej Soli Norberta Mokrzyckiego do Mikołajowa.

Z kroniki krakowskiej. W sprawie dzierżawy nowego teatru w Krakowie, obradowała dnia 30, marca sekcya prawnicza. Wynik przy długiej dyspucie nie jest bynajmniej decydującym. Postanowiono bowiem udzielić Wydziałowi krajowemu odpowiedzi, iż na razie Rada nie może orzec stanowczo, czy przedsiębiorstwo teatru prowadzić będzie we własnej administracyi, czy też przez wydzierżawienie. W tym ostatnim jednak wypadku zgadza się na przyznanie Wydziałowi krajowemu żądanego prawa ingerencyi.

Klub polski w Pradze na posiedzeniu dnia 6. marca wybrał swoim prezesem p. Mieczysława Twardowskiego. Nowy wydział zamierza przedewszystkiem przystąpić do reorganizacyi stosunków klubowych, a pierwszym ku temu krokiem jest wynajęcie nowego dogodniejszego lokalu w katolickiej resursie. Zasadniczą myślą towarzystwa jest krzewienie języka polskiego i podtrzymywanie ducha narodowego u rodaków naszych w Pradze zamieszkałych, utrzymywanie poczucia godności historycznej wielkiego naszego narodu i wspieranie biednych rodaków w Pradze żyjących.

Koło polskie na Bukowinie odbyło dnia 27. z. m. walne zgromadzenie w sali czern. Czytelni polskiej. Prezesem wybrany został Jan br. Kapri, zastępcą prezesa Czarnecki Michał, sekretarzem Witkowski Karol, skarbnikiem Badeni Kazimierz, rachmistrzem dr. Niementowski Tadeusz.

Z kroniki warszawskiej. Dr. Bronisław Ziemiński, b. szef kliniki ocznej prof. Gałęzowskiego w Paryżu i b. lekarz przy król. szpitalu ocznym Moorfields w Londynie, mianowany został przez ministerstwo spraw wewnętrznych i departament medycyny w Petersburgu; etatowym ordynatorem (prymarjuszem) instytutu oftalmicznego w Warszawie.

Jubileusz dr. Frankowskiego w Charkowie, obchodziły uroczyście municypalność tego miasta i towarzystwo lekarskie. Miasto na pamiątkę 50-letniego jubileuszu działalności dr. Frankowskiego na polu lekarsko-społecznem, uchwaliło nadać mu honorowe obywatelstwo. Równocześnie Towarzystwo lekarskie warszawskie, zamianowało dr. Frankowskiego swoim członkiem honorowym.

Poddaństwo Milana. Wedle *Polit. Corr.* w Kołach politycznych w Belgradzie nie wiedzą nic o tem, jakoby Milan przyjął poddaństwo rossyjskie.

Z Madrytu telegrafują: W dniu ostatniego marca wydalono z Hiszpanii czterech Francuzów, podejrzanych o knowania anarchistyczne.

Ravachol, jak telegrafują, i wczoraj wypierał się uparcie wszelkiej winy. Dowiedzionem zostało, że pomimo braku studjów naukowych, posiada on wiele wiadomości z dziedziny chemii. Przy ponownem przeszukaniu mieszkania Ravachola znaleziono list, w którym piszący zapewnia, że przed 1. maja dostarczy mu 1500 nabojów dynamitowych. Wspólnik Ravachola, Mathieu, zdołał uciec za granicę.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Izraela Segalla w Serecie, J. A. Rudolfa w Krakowie, Awigdora Hammera w Rzeszowie, Mojżesza Brendera w Sadogórze i Pinkasa Ratha w Radowcach.

Dział ekonomiczny.

— **Bank włościański** w Poznaniu. Wedle sprawozdania za rok 1891, czysty zysk z roku ubiegłego 1891 wynosi 61.000 m., z których po odpisaniu na fundusz rezerwowy i tantyemy 13 500 mar., pozostało 48.000, czyli 8 prc. od kapitału zakładowego 600 000 m. Fundusz rezerwowy doszedł do 92.709 marek.

— **Wiedeń** d. 2. kwietnia (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 9 70, na lipiec 9 46, na jesień 8·74.

SEJM.

Lwów d. 1. kwietnia.

W i e c z o r n e p o s i e d z e n i e zaczęło się o godz. 8 m. 15.

Nastąpiła dalsza dyskusya szczegółowa nad wnioskami komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie p o d n i e s i e n i a h o d o w l i b y d ł a. Przy punkcie drugim wniosków komisyi, wniósł drobną poprawkę p. Koziebrodzki a niemniej p. J ę d r z e j o w i c z St. w zastępstwie St. br. Badeniego, aby kwotę 12.500 zł. wstawić do budżetu krajowego nie już w roku bieżącym ale dopiero w przyszłym. Sprawozdawca ks. Adam Sapieha zgodził się na to, poczem w głosowaniu przyjęto wniosek komisyi wraz z poprawką.

Przy punkcie trzecim, stawia p. St. Jędrzejowicz analogiczną, jak przy p. 2, poprawkę, aby kwotę 30.000 zł. wstawić także dopiero do przyszłorocznego budżetu.

P. S k a ł k o w s k i stawia poprawkę tego rodzaju, iż wypłata kwoty 30.000 zł. ma nastąpić od 1 lipca br. tak więc na rok obecny przypadnie tylko kwota 15.000 zł.

P. P a s z k o w s k i godzi się na wniosek p. Skałkowskiego i odstępuje od swojej poprawki.

Sprawozdawca ks. S a p i e h a ostatecznie godzi się na wniosek p. Skałkowskiego.

P. A b r a h a m o w i c z przypomina swoją poprawkę, którą ponownie uzasadnia.

Z całym zasobem argumentów i wymowy wystąpił jednak przeciw znanej poprawce p. Abrahamowicza ks. Adam S a p i e h a. Mowca wykazał, i poparł argumentem z własnego doświadczenia, iż rząd nie prędzej przystąpi do energicznego poparcia hodowli bydła, gdy kraj nie zabierze się energicznie do tego. W i n n y c h k r a j a c h r o l n i c y n i e z a s i a d a j ą w s e j m i e w t a k i e j l i c z b i e, j a k w n a s z y m s e j m i e, a j e d n a k w i ę c e j r o b i ą j a k t u s i ę r o b i. (Brawo.) Można rzecz całkiem odrzucić jako nieodpowiednią, ale odraczać ją nie ma celu. Jeżeli damy ten grosz wdowi, tę kwotę drobną, o którą chodzi, to wobec milionowych wydatków kraju nikt zarzutu nie będzie mógł zrobić, iż sejm na cele rolnicze miliony wydawał. Już i tak mowca zgodził się na wniosek p. Skałkowskiego, więc chodzi tylko o 15.000 zł. Mowca prosi, aby przyjąć ten wniosek. (Brawo!)

W głosowaniu poparło poprawkę p. Abrahamowicza tylko 10 posłów, uchwalono natomiast wniosek komisyi z poprawką p. Skałkowskiego.

Punkt 8. przyjęto z rezolucyą p. br. K o z i e b r o d z k i e g o Wł.; postawioną w czasie dyskusyi ogólnej. Wszystkie inne punkty przyjęto według wniosków komisyi, tudzież uchwalono rezolucyę p. Wł. Koziebrodzkiego w czasie dyskusyi ogólnej zgłoszoną, w sprawie nauczycieli wędrownych rolnictwa.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału kraj., oraz o wnioskach posłów Zolla i Madeyskiego, posła Asnyka, p. ks. Kowalskiego, p. Kramarczyka, tudzież posła Okuniewskiego, w sprawie zmiany ustawy z d. 1. stycznia 1889 (nr. 16. dz. u. kr.) o s t o s u n k a c h p r a w n y c h s t a n u n a u c z y c i e l s k i e g o. Sprawozdawca poseł Z o l l. — Zarówno wnioski komisyi jak i cała sprawa znaną jest czytelnikom naszym już dokładnie. W sejmie wywołała ona długą i wyczerpującą dyskusyę na temat stosunków nauczycielstwa ludowego.

Pierwszy przemówił p. A n t o n i e w i c z. Mowca konstatuje wprawdzie, że losy nauczycielstwa doznały wreszcie większego uwzględnienia, podnosi jednak, iż zawsze jeszcze nie została wyrównaną różnica pomiędzy nauczycielami w miastach a na wsi. Stanowisko tych ostatnich jest zarówno pod względem moralnym jak i materyalnym o wiele gorsze. Płacę mają mniejszą, nie mogą zarabiać lekcyami i tp., i są skazani na życie samotne, lub na towarzystwo z ludźmi nieinteligentnymi. Mowca rozwija następnie cały szereg postulatów ruskich na zawód nauczycielstwa szkolnego, tudzież cały szereg zwyczajnych u mowcy, i powtarzających się u niego z regularnością podziwienia godną, na każdej sesyi, żalów na inspektorów okręgowych.

Wojciech hr. D z i e d u s z y c k i, jako drugi mowca z rzędu oświadcza, że będzie głosować za wnioskami komisyi. W przewidywaniu atoli, że na tej ofierze się nie obędzie, rozchodzi się o to, w jakim kierunku Sejm będzie musiał ofiary wotować. Dają się słyszeć zdania, że szkolnictwo mija się ze swoim własnym celem, że zamiast lud oświecać, wyrywa jednostki z łona tego ludu i rzuca je na bruk miejski, mnoży indywidua szkodliwe, niepotrzebne, bałamucące siebie i drugich. Drugi zarzut, że szkolnictwo często ten skutek wydaje, iż młode pokolenie zaczyna lekceważyć powagę ojców i najgodniejszych gospodarzy we wsi, że powstaje liczny szereg ludzi niezadowolonych, burzących zgodę, oskarżających wójta — szukających nowych dróg, których znaleźć nie mogą. Mowca nie wini o to wszystko nauczycieli — winne temu okoliczności, winna część społeczeństwa. Gmach szkolny, wyglądający jak pałac, albo kamienica, jest niestosowny w gminie wiejskiej; powinien wyglądać jak chata chłopska, aby nie wymuszać na gminach większych ofiar. Mieszkanie nauczyciela powinno być w ten sposób urządzone, aby uczeń, widząc je, marzył o tem, by dojść do tego ideału. Mowca jest także za tem, aby nauczyciel strojem swym o ile możności nie różnił się wielce od tych, których wychowuje.

Następnie przemawiał p. Kramarczyk domagając się, aby oprócz 11 miast zaliczonych do II. i 19 miast do III. klasy płac, wyróżnić jeszcze 44 miast powiatowych i ustanowić tam wysokość płacy 550 zł.

P. B o b r z y ń s k i wykazuje, że trudne jest żądanie, by nauczyciel zrównał się z ludem pod względem zewnętrznym. Jemu przeciwnie zdaniem mowcy, potrzeba poczucia wartości własnej, nie powinien się zbytecznie popularyzować, traci bowiem wpływ na lud. Inna rzecz i słuszna, aby nauczyciel wiejski liczył się ze stosunkami wiejskimi; nie może on prowadzić gospodarstwa wiejskiego, bo brak mu na to czasu ale powinien kształcić przyszłych wiejskich gospodarzy.

Dr. R u t o w s k i ubolewa, że kraj o zamiarach rady szkolnej krajowej dowiaduje się później, jak rząd; wyraża obawę, aby reforma szkoły i podziału na wiejską i miejską szkołę, nie stała w jednej łączności z kwestyą, o której mówi hr. St. Tarnowski w dziełku „Z doświadczeń i rozmyślań": „Rada jedyna. Ta rada jedyna, ale stanowcza i dostateczna, byłaby w kapłaństwie nauczycielskiej, która nie potrzebowałaby się żenować, ale poświęciłaby się na tę służbę z miłości Boga i bliźniego, z religijnego powołania. Francuscy braciszkowie *de la doctrine chrétienne* mogliby być gotowym i doskonałym wzorem". Jeżeli zamkniemy nauczycieli w świecie wiejskim i nie damy im perspektywy do przejścia w świat miejski i awansu, to skażemy wieś na nauczyciela gorszego i odejmiemy kandydatom ambicyę, przyciągającą go do ciężkiego zawodu.

Ks. C h o t k o w s k i podnosi, że w Wks. Poznańskiem było w gimnazyach nauczycielskich 3 dyrektorów ze stanu duchownego, którzy swoje funkcye pełnili znakomicie i ku ogólnemu zadowoleniu. Mowca zaznacza, że nie potrzeba obawiać się charakteru katolickiego dla szkoły.

Na wyjaśnieniu dr. Rutowskiego, że nie występował wcale przeciw szkole katolickiej, a chodziło mu tylko o to, aby nauczycielem nie był tylko ten, który ślubował ubóstwo — zakończono dyskusyę ogólną.

Sprawozdawca dr. Zoll polemizuje z wywodami p. Antoniewicza i nie zgadza się na wniosek Kramarczyka. Reforma dziś odbywać się może zresztą tylko w granicach ustawy państwowej. Nietylko sejm ma zadanie podniesienia szkoły; grają tu rolę czynniki inne, a mianowicie dwór i kościół. Sprawozdawca pragnie, aby te czynniki zeszły się ze sobą, a zejście się to jest rzeczą właśnie dworu i kościoła. Nauczyciel żenuje się wobec dworu i plebanii, i dlatego im przypada prawo inicyatywy. Reprezentacya kraju w ciężkiej finansowej chwili przystępuje do poprawy losu nauczycieli — to dowód, jak żywo się nimi interesuje.

O godzinie trzy kwadr. na 11 zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na sobotę godz. 10 rano.

Lwów d. 2. kwietnia.

Dzisiejsze, osiemnaste z rzędu posiedzenie sejmu naszego rozpoczęło się o godzinie 10 minut 30 z rana. Posłów obecnych 77.

Następnie sekretarz p. Wiktor odczytał spis wniesionych petycyj, z których podajemy ważniejsze:

Gminy miejskie Krosno, Dukla i Korczyna w sprawie budowy kolei z Przybowki na Krosno i Duklę do granicy węgierskiej. — Wydział pow. brodzki o budowę drogi gminnej z Brodów do Oleska. — Wydział pow. w Przemyślu o podwyższenie dotacyi kraj. na budowę dróg gminnych i dojazdów kolejowych. — Ten sam o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie i budowę nowych szpitali prowincyonalnych. — Gminy pow. rudeckiego o regulacyę Dniestru. — Gmina Gorzynia o wyjednanie prawa poboru solanki dla bydła. — Gmina Żarki o zabezpieczenie brzegów Wisły. — Gminy Chriplin, Bełnin, Majkowice, Ujkowice, Hussów, Handzlówka, Tarnawka, Uroż, Czesław, Rzeżawa i Wara o zapomogę na zakupno nasienia i dla przeżywienia ludności. — Gmina Darów o odłączenie jej od związku szkolnego w Surowicy i o zaprowadzenie w niej własnej szkoły. — Rada szkolna miejscowa w Dźwinogrodzie o przekształcenie tamt. szkoły i podwyższenie płac nauczycielom. — Uczniowie kraj. szkoły rolniczej w Dublanach w sprawie zaprowadzenia internatu dla tej szkoły. — Tow. spółki handlu skór w likwidacyi w Sanoku o darowanie udzielonej z funduszu krajowego pożyczki. — Handlarze nierogacizny w Zaleszczykach o uchylenie zakazu przypędu nierogacizny z Galicyi do Bukowiny. — Stow. „Gwiazda" w Brodach o zasiłek.

Ogółem wpłynęło dotąd 1658 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Poseł M i d o w i c z popiera petycyę gminy Brzostek, o poparcie petycyi wniesionej do dyrekcyi pocztowej, względem przywrócenia komunikacyi pocztowej między Jasłem ...

Poseł Ż a r d e c k i popiera ... lówka, Hussów i Tarnawka, o ud... bezzwrotnej zapomogi lub bezpro... pożyczki na wyżywienie i zasiewy.

Po przystąpieniu do porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego: w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł., zaciągnąć się mającej na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta (spr. p. Wereszczyński) do komisyi budżetowej; w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich (spr. p. Edward Jędrzejewicz) do komisyi drogowej; w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym (spr. p. Edward Jędrzejowicz) do komisyi bankowej.

Z kolei uchwalono bez dyskusyi sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi oddziału rachunkowego i kasowego w Wydziale krajowym. Obecnie etat oddziałów tych będzie wyglądał w sposób następujący:

Oddział rachunkowy: dyrektor, płaca 2 600 zł., dodatek aktywalny 400 zł., 1 zastępca dyrektora, płaca 2.000 zł, dodatek aktywalny 360 zł., 7 rewidentów, płaca 1.500 zł., dodatek aktywalny 300 zł., 10 adjunktów, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 240 zł., 1 archiwista, płaca 1000 zł, dodatek aktywalny 200 zł., 1 protokolista,

płaca 1000 zł., dodatek aktyw. 200 zł., 8 oficyałów płaca 900 zł., dodatek aktyw. 180 zł., dodatek pięcioletni 90 zł., 8 asystentów, płaca 700 zł., dodatek aktyw. 100 zł., 12 praktykantów płaca 600 zł., 1 aplikant z adjutum 500 zł., 2 aplikantów z adjutum 360 zł., 1 woźny płaca 500 zł, dodatek aktyw. 50 zł.

Kasa krajowa: 1 dyrektor kasy płaca zł. 2000, dodatek aktyw. 360, 1 wice-dyrektor płaca 1600, dodatek aktyw. 300, 1 kontrolor płaca 1200. dodatek aktyw. 240, 1 kasyer adjunkt płaca 1200 dodatek aktyw. 240, 1 adjunkt płaca 1200, dod. aktyw. 240, 1 oficyał płaca 900, dodatek aktyw. 180, dodatek pięcioletni 90, 1 asystent płaca 700, dodatek aktyw. 100, 1 praktykant płaca 600, 1 woźny płaca 600 zł.

Następnie bez dyskusyi uchwalono: „Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby wydatek na sesyę sejmową d. 3. marca br. rozpoczętą, pokrył z rubr. I. poz. 1—12 budżetu krajowego na rok 1891 i wydatek ten na ciężar roku 1891 zaliczył“.

Również bez dyskusyi uchwalono przedłużenie po koniec roku budżetowego 1892 przyznanych w budżecie na r. 1891 następujących kredytów: 1. na budowę szkoły ślusarskiej w Świątnikach 10.000 zł. 2. na budowę i wewnętrzne urządzenie pawilonu chirurgicznego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 65 000 zł. 3. na przygotowanie materyału na budowę się mającego internatu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach 10.000 zł.

Bez rozprawy uchwalono także, że budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych miasta Lwowa będą nowo zbudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, wykazanych osobną przez magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacyą, jako na zburzenie przeznaczone, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego i dodatku do podatku dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te odnośną ustawą państwową pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą ustawą oznaczonym, uwolnione będą od państwowego podatku domowo-czynszowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej co do poprawy bytu nauczycieli ludowych.

P. Dworski żąda zaliczenia m. Przemyśla pod względem płac do I. klasy; p. Lenartowicz zaś, aby Horodenkę zaliczono do III. kl.; p. Hamorak, aby Śniatyn zaliczono zamiast do III. do II. kl; Mandyczewski, aby Nadwórnę do III. kl. zaliczono, Kramarczyk, aby Oświęcim do kl. III. względnie do IV. drugiej kategoryi, do której chce wcielić 44 miast powiatowych; p. Fruchtman, aby Stryj i Podgórze wcielić do II. kl.; p. Weigel popiera p. Fruchtmana co do Podgórza; Kułaczkowski chce Bóbrkę zaliczyć do kl. III.; Żardecki proteguje zaliczenie Łańcuta do III. kl.; Szeliski, aby Brzeżany zaliczono do klasy II.

P. Chamiec, członek Wydziału kraj., przemawia przeciw wszystkim wnioskom co do przesuwania poszczególnych miast do wyższych klas. St. hr. Badeni imieniem komisyi budżetowej zwraca uwagę Izby, że budżet takich podwyżek nie zniesie, że dzisiejsze ewentualne podwyżki pociągnęłyby w latach następnych nowe i prosi, aby przyjęto wyłącznie tylko wnioski komisyi.

W tym samym duchu przemawiał sprawozdawca dr. Zoll, wykazując, że przyjęcie wniosków stawianych złamałoby zasadę, jaką się komisya kierowała.

W głosowaniu nie utrzymały się żadne poprawki — przyjęto paragraf ten wedle wniosków komisyi, które podaliśmy onegdaj w *Gaz. Nar.*

Poseł Paszkowski przy ustępie 12. wniosków komisyj, wnosi aby dodatek miejscowy 100 zł. przyznany był nie tak, jak wnosi komisya, nauczycielom w gminach wiejskich położonych w promieniu trzech kilometrów od Krakowa do Lwowa, lecz w promieniu dziesięciu.

Poseł Merunowicz popiera ten wniosek, uzasadniając go stosunkami nauczycieli w szkołach gmin wiejskich, położonych pod Lwowem.

P. Stanisław hr. Badeni sprzeciwia się wnioskowi imieniem komisyi budżetowej.

W głosowaniu poprawka p. Paszkowskiego upada, podobnie jak i drugi, ewentualny wniosek tegoż posła.

Następnie przyjęto ustawę w czytaniu trzeciem, i przystąpiono do uchwalenia rezolucyi, wniesionych przez komisyę szkolną. Pierwsze trzy rezolucye uchwalono bez dyskusyi. Przy rezolucyi czwartej p. ks. dr. Chotkowski prosi p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, czy przez punkt czwarty nie poniosą ujmy w swych prawach nauczyciele umieszczeni przy szkołach krakowskich.

P. Bobrzyński wyjaśnia, że wskutek rezolucyi omawianej, nauczyciele nietylko nie poniosą żadnej ujmy, ale przeciwnie znaczna ich liczba zyska na tem, albowiem zmiejszy się liczba nauczycieli młodszych, wielu bowiem z nich będzie musiało zostać starszymi.

Po wyjaśnieniu tem i po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto rezolucye wszystkie do końca.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi szkolnej o wniosku p. Siczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. Spr. p. ks. Czartoryski. Komisya wniosła, aby ustawę szkolną zmienić w myśl wniosku ks. Siczyńskiego. Wnioski komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi gosp. krajowego o szkołach rolniczych folwarku i torfiarni w Dublanach. Sprawozdawca p. Ludwik Wodzicki.

Komisya wnosi: 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o szkołach, folwarku i gorzelni, jak również sprawozdanie o eksploatacyi torfu w Dublanach.

2. Sejm poleca Wydziałowi kraj. przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, wynoszących sumę 66.400 zł. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, skoro tylko rokowania z rządem o udzielenie subwencyi w wysokości połowy potrzebnej sumy, to jest sumy 33.200 zł. pomyślnie ukończone zostaną i otwiera Wydz. kraj., odnośnie do swojej uchwały z d. 22. listopada 1890, przeznaczającej na ten cel kwotę 10.000 zł., dalszy kredyt na ten rok w wysokości 5.000 zł.

3. Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesora otwiera sejm Wydz. kraj. kredyt w wysokości 5.750 zł., poleca zaś Wydz. kraj., aby kwotę, uzyskaną ze sprzedaży obligów propinacyjnych, wynoszących razem nominalnie kwotę 5.750 zł., a stanowiących kapitał wykupna prawa propinacyi w Dublanach, wstawił do dochodów preliminarza funduszu krajowego na rok 1895.

4. Na wyrestaurowanie kaplicy wewnątrz i na jej urządzenie otwiera sejm Wydz. kraj. kredyt w wysokości 600 zł.

5. Na budowę szpichlerza i remizy na narzędzia, otwiera sejm Wydziałowi kraj. kredyt w kwocie 3.000 zł.

6. Sejm upoważnia Wydział kraj. do exploatowania torfu we własnym zarządzie w ciągu roku 1892 na miejscową potrzebę.

Zarazem sejm uchwali następujące rezolucye:

Wzywa się Wydział kraj.: I. Do zaprowadzenia, począwszy od kursu najbliższego obowiązkowego umundurowania uczniów szkoły wyższej dublańskiej, oraz ustanowienia przepisów dyscyplinarnych za oddalenie się ucznia z obrębu zakładu szkoły dublańskiej bez munduru. II. Sejm upoważnia Wydział kraj. do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że dyrektor wyższej szkoły dublańskiej ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych i ewentualnie jeżeliby znalazła się osobistość, która ze względu na specyalnie administracyjne uzdolnienie nadawałaby się na tę posadę, do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiednich rokowań z rządem. III. Również upoważnia sejm Wydział kraj. w wypadku, gdyby na posadę dyrektora wyższej szkoły dublańskiej znalazła się odpowiednia osobistość i pozyskaniu jej stały na przeszkodzie jedynie względy finansowe, do wyjątkowego przekroczenia sumy wynagrodzenia etatem dla dyrektora postanowionej, pod formą dodatku osobistego za usprawiedliwieniem tego przekroczenia na najbliższej sesyi sejmowej.

P. hr. Koziebrodzki Wł. przypomina, iż sejm uchwalił roku poprzedniego zaprowadzenie internatu w Dublanach. Kwestya jednak systemu nie jest jeszcze załatwioną. Mowca przypomina, że zaznaczył już dawniej swoje stanowisko jako stanowczy zwolennik internatu, ale internatu tylko dla uczniów szkół niższych, szkół średnich, nie zaś dla młodzieży takiej, która już jest dojrzałą, jak to właśnie ma miejsce w Dublanach. Internaty bowiem dla takiej młodzieży wywołują u niej tylko niechęć. Mimo tego mowca jest za wybudowaniem osobnego budynku dla uczniów, któryby zawierał wygodne pomieszkania dla uczniów, ale nie miał charakteru internatu. Za utrzymanie ucznia w internacie musieliby rodzice czy opiekunowie płacić około 600 zł. rocznie; możliwemby to było tylko dla bogatych ludzi; gdyby więc przyjęło się zasadę, iż externistów nie byłoby w szkole dublańskiej, możliwość kształcenia się w niej byłaby wykluczoną dla ludzi uboższych — dwoisty zaś charakter byłby negacyą internatu. Mowca stawia rezolucyę: Poleca się Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesyi przedstawił przybliżony koszt utrzymania jednego ucznia w wybudować się mającym internacie na 40 uczniów w Dublanach.

P. Langie Kazimierz staje w obronie internatów i zbija argumenty p. Koziebrodzkiego. Mowca twierdzi, iż patent dojrzałości nie nadaje jeszcze prawa i nie pozwala rozumnym ludziom puszczać młodzieńca samopas. Inne jest położenie akademika w mieście, inne młodego człowieka, uczącego się w takim zakładzie jak szkoła rolnicza na wsi, w Dublanach. My chcemy — powiada mowca — aby młodzież zawsze była przyzwyczajaną do spełniania obowiązków. Naukę ceni mowca bardzo wysoko, ale samo podawanie wiedzy nie może być zadaniem zakładów, z których mają się wychodzić przyszli obywatele kraju, przełożeni obszarów dworskich, właściciele majątków, przyświecają y krajowi przykładem. (brawo). Jestto obowiązkiem sumienia, aby nie lekceważyć sobie przyszłości młodych ludzi, którzy nie są wstanie ocenić znaczenia kroków swoich w młodości na całą ich przyszłość. Mowca poleca wnioski komisyi (brawa).

P. Pilat Tadeusz żąda wyjaśnienia, w jakiem stadyum znajduje się sprawa rokowań z rządem co do udzielenia subwencyi w wysokości połowy proponowanej sumy na wybudowanie internatu w Dublanach.

P. Polanowski stwierdza, iż cała wina panujących w szkole dublańskiej stosunków ciąży na sejmie, bo on nie daje Wydziałowi kraj. środków, aby mógł energiczną ręką rządzić szkołami rolniczemi. Referat szkół rolniczych spoczywa w ręku młodego urzędnika. Dalej wyraża mowca oburzenie na profesora, który poddał ujemnej krytyce uchwały sejmu (broszura prof. Jendysa). Jeżeli profesorowie nie szanują sejmu, to i uczniowie nie szanują profesorów. Szkoła dublańska jest uczelnią nieposzanowania starszych; czas zaprowadzić ład, a ład ten da się uzyskać tylko przez internat.

P. Dawid Abrahamowicz popierał wniosek komisyi.

P. Rutowski zaznacza, że zabierając głos ma uczucie człowieka, który wkłada palec między drzwi. Uważa to sobie jednak za obowiązek poselski zabrać głos w tej sprawie. Mowca zaznacza, że nie można przejść tak do porządku dziennego nad zdaniem tego ciała nauczycielskiego, które przez długie lata pracowało nad dobrem instytucyi, z pod którego rąk wyszedł już cały zastęp zasłużonych ludzi. Mowca zastanawia się nad znaczeniem słowa internat. Jestto zakład wychowawczo-naukowy. Tymczasem według projektu i dotyczasowego pojmowania przyszłego internatu w Dublanach, jest to trochę hotel. Przecież nietylko ten jest zasłużonym człowiekiem z pośród dzisiaj zasłużonych ludzi, który przeszedł internat. (Brawo!)

Mowca podnosi, iż przecież mimo iż nie było internatu, ciśniono się z całej Polski do tego zakładu. Ponieważ były wady, przystępujemy do reformy szkoły.

Propozycja jest, aby zredukować szkołę, bo bywało więcej niż 70 a ma być 40 uczni, co więcej postanawiamy stworzyć hotel. Mowca krytykuje sprawozdanie komisyi. Mowca wyraża obawę, że wniosek komisji o zaprowadzeniu w Dublanach internatu, jest krokiem do zamienienia Dublańskiej szkoły, która wzrosła przecież taką ofiarnością kraju, na szkołę średnią — a obawa ta — zdaniem mowcy — jest tem więcej uzasadniona, ile że studium rolnicze na uniwersytecie w Krakowie, wzrasta ciągle w siłę, i robią zeń dzisiaj argument przeciw szkole Dublańskiej. Mowca jest zdania, że są rozmaite środki do zaapelowania do ambicji młodzieży dublańskiej, do podniesienia w szkole dublańskiej kierunku wychowawczego, bez uciekania się do tworzenia internatu — hotelu.

O wiele więcej uśmiechałby się nowy projekt zbudowania szeregu domków, w których młodzież mogłaby mieszkać. Mowca jest zatem, aby sprawy tej nie załatwiać dorywczo

W celu sprostowania faktu zabierał głos p. Langie.

Książę Ad. Sapieha podnosi, że nie chodzi tu o internat gdzie byłoby więzienie, gdzie w skórę biją, ale o internat, którego znaczenie leży w tem, iż da on gwarancyę należytego kształcenia i wychowania młodego pokolenia rolników (brawo). Mowca wierzy, że i uczniowie i profesorowie, będą rozumieli, iż w tem słowie internat, nic innego się nie zawiera, jak gwarancja, iż nie politycy, nie socyologowi, lecz rolnicy i obywateli kraju mają się kształcić. Obawa by nie została szkoła Dublańska zredukowaną do rzędu szkół niższych, jest płonną — bo choćby to, iż konduktem między Tow. gospodarczem a Wydziałem krajowym jako organem Sejmu, jest zapewnione, iż pozostać ma zawsze szkołą wyższą, jest dostateczną rękojmią. Przykład zagranicy, specjalnie Anglii, nowy zresztą, iż młodzież szkół wyższych rolniczych, unika w zakładach, które choćby się nie nazywały internatami, mają te same zupełnie cechy. Nie jest to nowy wynalazek konserwatywnej większości ale wynik długoletniej praktyki i doświadczenie. Głos o reformę Dublan podnosił się oddawna, nie od dziś, szczególnie w sferach rolników. Mowca rzuca słowa potępienia na profesora, który pisał broszurę tak przeciwną intencjom Sejmu, ta agitacja broszurowa, podkupuje powagę sejmu, podkupuje zasady moralności i godność szkoły. Mowca sądzi, iż Izba przyjmie wnioski komisji (brawo).

Poseł hr. Golejewski jest zdania, że nie trzeba internatu, bo to nie prowadzi do celu.

Sprawozdawca hr. Ludwik Wodzicki broni wniosku komisyi, zaznaczając, iż miłą niespodziankę sprawił mu p. Abrachamowicz, z którym musiał polemizować, a który obecnie oświadczył, iż w zasadzie zgadza się z wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego. Cała myśl sprawozdania i kierunku polega na tem aby nie działać na młodzież mechanicznie, ale aby powstało wzajemne zaufanie, wzajemne oddziaływanie. Nazwać zaś taki internat hotelem, nie jest wejściem w ducha myśli sprawozdania. Mowca tłumaczy, że wystąpienie przeciw publikacyi prof. Jendysa, nie jest tyle skierowane przeciw treści, ile raczej przeciw formie, jako przeciw wystąpieniu profesora przeciw władzy przełożonej — to bowiem jest agitacyą. A rozprawa ta umieszczona została w roczniku Dublan, który wprawdzie został cofnięty, mimo to jednak, jako organ szkoły dublańskiej ma charakter urzędowej publikacyi. Mowca uważa, że zaprowadzenie internatu będzie początkiem do tego, aby nawoływać publiczność polską do oddawania młodzieży do szkoły. Złego chłopca internat nie naprawi, ale niejednego zacnego a nie wyrobionego ochroni. Mowca prosi o uchwalenie wniosków.

W rozprawie szczegółowej zabierał głos przy pierwszym wniosku komisyi p. St. Jędrzejowicz, poczem po przemówieniu p. Wereszczyńskiego i sprawozdawcy, przyjęto wniosek pierwszy. Przy wniosku drugim, względnie przy omawianiu rezolucyi p. Koziebrodzkiego, wyjaśnia sprawozdawca, iż według dokładnych obliczeń utrzymanie uczni nie uwolnionych od opłat kosztowałoby rocznie 588 zł. 64 ct.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi, odrzucono rezolucyę p. Koziebrodzkiego. Następnie uchwalono dalsze wnioski i rezolucye komisyi bez dyskusyi.

Ze względu na bardzo spóźnioną porę zamyka marszałek posiedzenia o godz. 3. minut 15. — Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10. rano.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corr. zaprzecza, jakoby Austrya, Niemcy i Włochy interweniowały u Porty w sprawie zamordowania Wulkowicza.

Z Berlina donoszą: Ambasador rosyjski hr. Szuwałow, wróciwszy wczoraj z Petersburga, zastał u siebie naturalnej wielkości portret cesarza Wilhelma. Jedno z pism tutejszych komentuje ten prezent domniemaniem, iż Szuwałow zawdzięcza go swojemu duchowi pojednawczemu, jak niemniej okoliczności, że w Petersburgu starał się przekonać sfery kompetentne o pokojowem usposobieniu Niemiec.

Hr. Waldersee gratulował wczoraj ks. Bismarkowi osobiście w jego urodziny. Hr. Waldersee uczynił to naturalnie jako dowódzca korpusu, w którego obrębie mieszka ks. Bismark, jego przeciwnik polityczny, ale posiadający wyższą od niego rangę wojskową, jenerał-pułkownika, równą randze feldmarszałka. Gratulacye składane twórcy Niemiec, usiłują pisma wolnomyślne przedstawić jako demonstracyę przeciw rządowi wymierzoną.

Giers ma się już całkiem lepiej; róża na twarzy już zupełnie ustąpiła.

W angielskiej Izbie posłów oświadczył rząd, że do tej pory nie ma przyczyny do uchwalania wyjątkowych ustaw przeciw immigracyi żydów rosyjskich, gdyż właśnie w roku bieżącym napływ ten znacznie zmalał.

Pol. Corr. potwierdza, że rząd bułgarski wystosuje do Porty notę z prośbą o ścisły nadzór nad spiskującymi emigrantami bułgarskimi; nieprawdą jest natomiast, jakoby w nocie rzeczonej Stambułow grozić miał obwołaniem niepodległości księstwa.

Z Belgradu donoszą: „Ułaskawiony przez rząd bułgarski emigrant Iwanow, zeznał temuż rządowi między innemi, że znany z procesu Paniccy kapitan rosyjski Kałupków przebywa w Belgradzie, przygotowując zamach na dyplomatycznego ajenta bułgarskiego tamże. Iwanow jest szwagrem prezydenta ministrów Pasicza“.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Warszawa d. 2. kwietnia. Prezydenci sądów w Królestwie otrzymali od ministra sprawiedliwości Manasseina polecenie, aby odpowiadali odmownie na podania Polaków o posady przy sądach.

Czerniowce d. 2. kwietnia. Dep. Bloch stara się o posadę rabina po śmierci szanowanego tu powszechnie rabina Igla.

Na zebraniu wyborców żydowskich i liberalno-niemieckich przyjęto jednogłośnie kandydaturę z miasta Czerniowiec dotychczasowych posłów, burmistrza Kochanowskiego i profesora uniwersytetu dr. Rotta.

Wiedeń d. 2. kwietnia. Według wiadomości z Sofii, ograniczy się rząd bułgarski w sprawie zamordowania Wulkovicza na wystosowaniu noty do Turcyi, w której zwróci uwagę na działalność emigrantów bułgarskich na terytoryum Turcyi i zażąda surowszego nad nimi nadzoru, nie będzie jednak w tej nocie żadnej wzmianki o ewentualnem ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. Rząd bułgarski nie ma wcale takich zamiarów. Co się tyczy mocarstw, to według wiadomości z Sofii nie przedsięwzięły one w sprawie zamordowania Wulkowicza żadnego kroku i nie było w tej sprawie w ogóle żadnych rokowań.

Praga d. 2. kwietnia. Posłowie ze stronnictwa niemiecko-narodowego Prade, Kindermann, Schücker i Bäreuther wysłali do Bismarka depeszę z gratulacyami z powodu dnia jego urodzin.

Podobne depesze wysłało wiele niemieckich stowarzyszeń.

Budapeszt d. 2. kwietnia. Minister handlu przedłoży wkrótce sejmowi projekt ustawy o budowie kolei z Szigotu do Stanisławowa. Rada miejska robi przygotowania do świetnego obchodu 25-letniego jubileuszu koronacyi Franciszka Józefa jako króla węgierskiego.

Berlin dnia 2. kwietnia. Rząd wniósł w pruskiej Izbie posłów o kredyt dodatkowy dla posady ministra prezydenta, który oprócz płacy 36.000 marek ma otrzymać na koszta reprezentacyi 18.000 marek, na najęcie pomieszkania służbowego tyleż, na udekorowanie, srebra i naczynia stołowe itp., na wielkie recepcye 60.000 marek. Sprawienie mebli itp. odłożono aż do przeniesienia się ministra prezydenta na mieszkanie służbowe. Rozprawa nad tym kredytem odbędzie się we wtorek; zanosi się na wielką dyskusyę polityczną, dotyczącą także położenia międzynarodowego.

Berlin d. 2. kwiesnia. Jak słychać były minister oświaty hr. Zedlitz, nie przyjął posady naczelnego prezesa prowincyi Kassel, i myśli stale osiąść w dobrach swoich na Szląsku.

Paryż dnia 2. kwietnia. Z uwięzieniem Ravachola nastąpiło powszechne uspokojenie. Napływ cudzoziemców, którzy ostatniemi dniami widocznie zwolniał, wzmaga się znowu. Ponieważ także mało kto uczęszczał do teatrów, obliczają szkodę, jaką Paryż poniósł przez anarchistów, na kilka milionów franków.

W komisyi senatu dla ustawy karnej przeciw dynamitardzistom, prosił minister sprawiedliwości o przyjęcie projektu, pomimo wad onego prawniczych, aby go natychmiast obwieścić można. Komisya też po niejakiem wahaniu projekt ten przyjęła.

Ravachol daje swoim strażnikom wykłady anarchistyczne, chcąc ich nawrócić Proces przeciw niemu odbędzie się w Paryżu i jako oskarzyciel wystąpi jeneralny prokurator Quesmay de Beaurepaire.

Paryż d. 2. kwietnia. Przedłożony parlamentowi budżet ministerstwa wojny wynosi 645,260,000 franków, 600.000 fr. mniej od poprzedniego.

Biskupowi z Verviers, który bez zezwolenia rządu udał się do Rzymu, zamknięto płacę na czas jego nieobecności.

Pociąg ekspresowy między Belfort a Bazyleją ustrzągł w śnieżycy.

Seraing (w Belgii) d. 2. kwietnia. Do tutejszych hut żelaza przybyli i otrzymali zajęcie pierwsi Chińczycy. Między robotnikami w całej Belgii panuje ogromne wzburzenie.

Petersburg d. 2. kwietnia. Opróżnione po ustąpieniu pułkownika Goleniszczewa-Kutuzowa posada wojskowego reprezentanta przy ambasadzie rosyjskiej w Berlinie, nie została obsadzoną.

Petersburg d. 2. kwietnia. Obiega pogłoska, że były gubernator Warszawy, Medem zostanie mianowany pomocnikiem dla spraw cywilnych przy generał-gubernatorze Hurce.

Bruksela d. 2. kwietnia. Wydalonych z Francyi anarchistów aresztuje policya tuż po przekroczeniu granicy belgijskiej.

Turyn d. 2 kwietnia. Pad wylał, uniósł pływalnię i rzucił na most kamienny, przyczem dwoje ludzi utonąć miało. Kolej Turyn-Chivasso przerwana. Pod Aleksandryą woda się wzmaga.

Belgrad d. 2. kwietnia. Minister prezydent Pasicz przedłożył klubowi radykalnemu finalną listę przeobrażonego gabinetu. Pasicz obejmie tekę spraw zagranicznych, Pasicz tekę skarbu, Miłostawlewicz spraw wewnętrznych, Belimirowicz wojny.

Konstantynopol dnia 2. kwietnia. Uwięzieni w Salonice Bułgarzy (posądzeni o spisek przeciw Turcyi a za przyłączeniem Macedonii do Bułgaryi) dotąd nie zostali wypuszczeni; przesłuchiwanie ich trwa dalej. Księgarz Samardżiew, u którego znaleziono listy kompromitujące, twierdzi stanowczo, że listy te wsunęli jego przeciwnicy pomiędzy jego papiery.

Londyn dnia 2. kwietnia. Do *Timesa* donoszą z Petersburga, że czterech gwardzistów za rozbójniczy napad na niemieckiego podróżnika Comadi, skazanych zostało na 20 lat robót przymusowych.

Londyn d. 2. kwietnia. Korespondent *Timesa* z Buenos Ayres donosząc o planie ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Blaine, aby wyprzeć z Argentyny wszelkie wpływy europejskie, telegrafuje dalej: W toku rokowań admirała Stanów Zjednoczonych, Walhera z rządem argentyńskim, przyjęła Argentyna ofiarowaną w zasadzie przez Walhera ochronę ze strony Stanów Zjednoczonych w razie, gdyby popadła w spory graniczne z Brazylią albo Chili, tudzież przeciw interwencyi europejskiej, gdyby Argentyna chciała się zrzucić ze swoich zobowiązań finansowych wobec Europy. Admirał Walher, jak słychać, traktował także z rzecząpolitą Urugwaj (sąsiadką Argentyny i Brazylii).

W Rio Janeiro i Pernambuco (w Brazylii) są wszystkie wojska skonsygnowane, i policya pilnie się krząta w obawie wybuchu powstania.

Londyn d. 2. kwietnia. Policya doszła, że skradziony we Francyi dynamit po największej części przemycany bywa do Anglii. Urzędnicy cłowi rewidują przeto ściśle każdy, nawet najmniejszy pakunek.

Jak z Kalkutty donoszą, prawie trzy czwarte miasta Mandalay (stolica Birmy) zgorzały; połowa miasta jest do szczętu zburzona. Zgorzały stare pałace i biuro telegraficzne; mnóstwo ludzi zginęło w płomieniach. (Są to same prawie budynki drewniane).

Wiedeń dnia 2. kwietnia godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe 308·50 Akcje alpejskie Towarz. górniczego 61·70 Akcje węgierskie Banku kredytowego 347·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 149·50. Akcje Unionbanku 236·—. Akcje kolei Karola Ludwika 211·75. Akcje kolei Północnej 281·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 83·75. Akcje kolei Alfeldzkiej (losy tureckie) 38·—. Akcje kolei Państwowej 283·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 246·—. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 199·—. Losy komunalne wiedeńskie 156 50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu —·—. Galic. oblig. indemn. 104·90. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 230·—. Losy regulacji Cisy —·— Akcje Banku dla krajów koronnych 206·50 Akcje Bankvereinu 113·—. Rosyjski rubel papierowy 120·75.

$4^2/_{10}$% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —·—. 4% renta austr. złota —·— Renta 4% węg. złota 108 35. 5% renta węg. papierowa 102·—. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2. Kwietnia. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	210 50	213 50
Kolej Lwów-Czern.-Jasska po 200 zł. w	244 —	247.—
Banku hipotecznego po 200 [illegible]	324	327·—
Banku kredyt. galic. [illegible] po zł. w.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 60	101·30
" " " 5% wyl. 10% pr.	107 50	108·20
" " " 4½% los w 50 lat	98 25	98.95
Banku krajowego 4½% los w 53 latach	98·50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	— —	—·—
" " " 4%	96 80	97 50
" " " " [illegible] los. w 41½ l.	95·10	95·80
" " " " 4½% los. w 52 l.	99·40	100·10
" " " " [illegible] los. w [illegible] lat.	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) [illegible]	57 —	60 —
" " " " (d. 5%) 2½%	55 —	58·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wz. los. w [illegible] lat	50·	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93 20	93.90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 80	101 50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
" " " II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	— —
" z roku 1883 4½%	97 60	98 30
" " 4%	91·—	91·70
V. Losy		
Losy miasta Krakowa	21·—	23 —
Losy miasta Stanisławowa	29 —	31.—
VI. Monety		
Dukat cesarski	5·53	5·63
Napoleondor	9 38	48
Półimperjał rosyjski	9 60	
Rubel rosyjski srebrny	1·22	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1·19¼	1·21¼
100 marek niemieckich	57 85	58·45

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 cencie od wyrazu.

ZAKŁAD wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka", otworzyć się mający koło Lwowa, poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 358

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

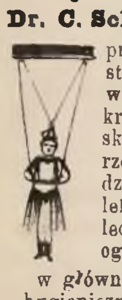
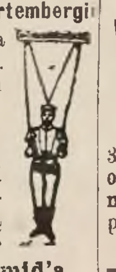
FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

NAJTAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11 224

Koncesyonowana 3408
nauczycielka tańców
może zaraz wyjechać do domu prywatnego w celu udzielania lekcyi. Zgłoszenia: Miączyńska, Rynek 28.

Panowie
cierpiący na osłabienie, powinni zażądać illustrowanej broszury traktującej o galwano-elektrycznym aparacie „**Refector**", skonstruowanym przez profesora Voltę i patentowanym we wszystkich krajach. Przyrządu tego używa się samemu i bez szkody nosi się przy sobie. Bardzo wielu lekarzy wypróbowało go i gorąco zaleca. Mieści się niewidocznie w kieszeni. Przesyłka wolna od cła. Broszury gratis (w kopercie 20 fenigów w markach list.) **Theo Biermanns**, elektrotechnik, Wien, I. Schullerstrasse 18. 3 96

Pokojowe aparaty gimnastyczne
Dr. C. Schmid'a z Seeburg, Würtembergia

przyrząd do sprostowania stosu pacierzowego, c. k. wył. uprz. w wszystkich krajach. Chroni przed skrzywieniem stosu pacierzowego zwłaszcza u młodzieży. Pierwsze powagi lekarskie przyrząd ten zalecają. Przejezdni mogą oglądać od godziny 9 do 5 w głównym składzie **Dr. Schmid'a** hygienicznych aparatów gimnastycznych **M. KINDLER, Wien, III., Rennweg Nr. 15.** gen. reprezentant dla Austro-Węgier, niemniej i w innych składach przyrządów gimnastycznych.
Cena 2 złr — Prospekty gratis i franco.

3311
Ces. król. wył. uprz.
Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	zł.	3·—
1/2 „ „ „	„	1·50
1 słoik pomady orzechowej	„	2·—
1/2 „ „ „	„	1·—
1 flakon olejku orzechowego	„	2·—
1/2 „ „ „	„	1·—

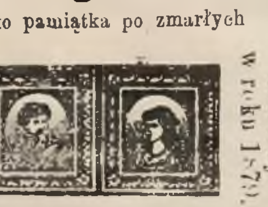
We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., w składzie materyałów **Al. Hübnera** i u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska l. 2.

NOWY WYNALAZEK
PARF.ie **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boul.d de Strasbourg, 37 2856

Tylko złr. 3
Najstosowniejszy podarunek na
uroczystości
lub jako pamiątka po zmarłych

3409  Założony w roku 1879.

Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadesłanej fotografii. Zadatek złr. 1. — Termin wykonania 10 dni. — Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.
Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien. II., grosse Pfarrgasse 6.

Wielkanoc!
Za przesłaniem **30 ct.** w markach listowych, wysyła franco
Pierwsze polskie 3389
przedsiębiostwo wysyłkowe
ALBINA KRAJEWSKIEGO
w Wiedniu, I. Giselastrasse 1.
10 paczek farb na jaja
(na pisanki) z przepisem użycia, w różnych żywych kolorach, między temi złota i srebrna, któremi to farbami można
100 sztuk jaj ufarbować.
Przyjmuje także zamówienia na wszystkie artykuły w dział przemysłu wchodzące. Zakupuje wprost u fabrykantów. Udziela informacyi w każdym kierunku. Wysyła odwrotnie pocztą lub koleją.
Albin Krajewski, Wiedeń I. Giselastrasse

Kamasze męskie
(sztyflety) 3887
eleganckie za tuzin złr. 25·— i wyżej, niemniej wszystkie gatunki obuwia — tudzież trzewiczki dla dzieci po złr. 4·— za tuzin dostarcza najtaniej dom eksportowy obuwia
Franciszek Rippl, Zwittau.
Dokładne cenniki gratis i franco.

Piegi
ustępują zupełnie w ciągu siedmiu dni po użyciu **Dr Christoffa znakomitej a nieszkodliwej pomady na twarz** i nie pokazują się więcej przez całe lato.
Należy wyraźnie żądać oryginalnej pomady zielono opieczętowanej po 80 ct. za słoik.
Do nabycia 3348
w drogueryi M. Karczewskiego we Lwowie.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech od stacyi **Tepla-Trenczyn Cieplce** 20 minut drogi. Najsilniejsze siarczane kąpiele w całem państwie austro-węg. z naturalnemi źródłami ciepłoty od 28 do 31° R. przepyszne położenie w lesistej okolicy. Kąpiele te zalecane są w wypadkach gośćca, reumatyzmu, porażenia, ischias, newralgiach chorobach skórnych, próchnieniu kości etc.
Trenczyn-Cieplice **Kąpiele siarczane**
Zakład wspaniale urządzony. Żętyca, masaż, elektryzacya, wszystkie wymagania hygieny i wygody. Tanie mieszkania, koncerty, teatr, wyborna woda sprowadzana z gór, znakomita kuchnia, po umiarkowanych cenach. W maju i wrześniu za 3 złr. dziennie pokój, kąpiele i całodzienne utrzymanie. Illustrowane prospekty rozsyła darmo **Dyrekcya zakładu.**

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej Juliana Wanga
we Lwowie (kantor: Żółkiewska 82)
poleca pod zasiewy wiosenne **Mączkę kościaną** preparowaną kwasem siarkowym
Superfosfat z kości lub z fosforytów.
Mączkę z żużli Tomasa i Saletrę chilijską,
a do karmy zwierząt domowych, drobiu etc.
Fosforan wapniowy.
Cennik i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco. 3359

Wiedeń, „Hotel Métropole."
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**
300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową") kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus, hotelowy przy dworcach kolejowych. 3195 **L. Speiser** dyrektor.

Karola Kuhna i Spł. 3200
pióra stalowe
zaszczytnie znany fabrykat tylko w najlepszym gatunku.
Do **pisania pionowego** osobno dobrane próbne wzory dostanie w każdym magazynie przyborów do pisania.
CARL KUHN & Co., WIEN.

Nowy racjonalny proceder. 2395
Świadectwa najlepszych lekarzy.
Bez złych następstw i bez lekarstw.
Wszystkim chorym na nerwy
najgoręcej polecamy świeżo wyszłe 22 wydanie broszury
Romana Weissmanna:
O chorobach nerwów, paraliżu, zapobieganiu i leczeniu.
Do nabycia bezpłatnie w aptece K. Krzyżanowskiego we Lwowie.

Przed naśladownictwem chroni wzór i marka.
Sól żołądkowa JULIUSZA SCHAUMANNA
aptekarza w Stockerau.
Od bardzo wielu lat wypróbowany środek dyetetyczny, ułatwiający trawienie. Niszczy złe soki żołądkowe, niezrównany do utrzymania i regulowania stawności. Dostanie we wszystkich aptekach lwowskich.
Cena pudełka 75 ct. 3069
Rozsyłka za zaliczką, nie mniej jednak, jak dwa pudełeczka od razu.
Skład główny w aptece Juliusza Schaumana w Stockerau.

Znane od r. 1868.
Bergera
Lecznicze Mydło Smołowcowe.
Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na **wszelkie wyrzuty skórne** szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem ochronienia się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.
W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy,** zawierające 35% gliceryny i pachnące
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.
w pudełkach po 3 sztuk złr. 1, po 6 sztuk złr. 1·90.
Z innych mydeł **Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom: **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem innych mydeł Begera zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać mydeł Bergera, gdyż istnieją naśladowania bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp, w Opawie (Troppau).
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.
En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera.
En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beisera, L. Frauenglasa, P. Geilhofra, C. Sklepińskiego; w **Brodach** u M. Kulaka; w **Czortkowie** u L. Nossa; w **Tarnopolu** u F. Jamrógiewicza, L. Fleischmanna; w **Kopyczyńcach** w apt. Redera; w **Przemyślu** u L. Nahlika i A. Mańkowskiego; w **Stanisławowie** u A. Amirowicza, J. Macury i A. Strzemeckiego; w **Kołomyi** u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji. 3355

ROLETY
każdego rodzaju
L. Wertheim & Comp.,
c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych **Wiedeń IV., Louisengasse 6.**
Illustrowane cenniki gratis. 3144

Orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.
Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi uboczne orzeczenie chemicznego urzędu król. stoł. miasta Lwowa.

L. 19148 1892.
Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego
fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.
Z polecenia Magistratu z dnia 24. marca 1892 L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski" i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołów jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymaganiom hygienicznym.
Z miejskiego laboratorjum chemicznego
Lwów, dnia 30. marca 1892
Z prezydyum Magistratu:
Mochnacki w. r., prezydent.
Dr. **M. D. Wasowicz** w. r.
zaprzysiężony chemik miejski i sądowy.

TUTKI hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. NIEMOJOWSKIEGO** we Lwowie Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. **Ostrzega się przed naśladownictwem.** Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą *S. W. Niemojowski* dołącza się powyższe orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. miasta Lwowa. 3413

Syrup wapienno-żelazisty
3001 **z podfosforanu wapna**
sporządzony przez aptekarza **Herbabny w Wiedniu,**
zalecają najpierwsze powagi lekarskie z bardzo wybornym skutkiem od 21 lat, a mianowicie jako środek **zwiększający apetyt**, umożliwiający obfite **przyjmowanie pożywienia**, tem samem sprzyjający prawidłowemu **odżywianiu się organizmu** i ogólnemu **wzmocnieniu sił**, zapobiegając w ten sposób skłonnościom do **chorób płucnych i piersiowych.** Niemniej też zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy,** zmiejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi**, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości.**
Cena flaszki złr. 1·25, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)
PRZESTROGA. Przestrzegamy wszystkich przed naśladowaniami coraz częściej się pojawiającemi pod podobnem nazwiskiem tego syropu, który od lat 20 przez nas wyrabiany, jest prawdziwym i oryginalnym syropem wapienno-żelazistym, zbadanym przez pierwsze powagi lekarskie. Należy przeto wyraźnie żądać: „**Herbabnego syropu wapienno-żelazistego**" i uważać, aby na każdym znajdowała się obok odbita urzędownie zaprotokołowana marka ochronna, tudzież broszura Dr. **Schweizera**, a nie dawać się łudzić i oszukiwać ceną cokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladownictwa sprzedają.
Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit"
Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.
Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; *w Białej*: J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Drohobyczu*: J. Aichmüller apt.; *w Gurahumora*: E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; *w Jaśle*: R. Palch; *w Kimpolung*: F. Fritsch; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Niżankowicach*: W. Włodzimirski; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przmyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Bosignon i Decani; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: L. Gärtner; *w Suczawie*: D. Bottuschan i J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: A. Beil, J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu*: H. Füllenbaum; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kahane i L. Fleischmann; *w Tarnowie*: St. Pawłowski; *w Ustrzykach*: J. Riedl; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadleca.

1891. Zagrzeb. Dyplom honor. 1891. Temeszwar. Medal złoty.
KWIZDY KWIZDY
Korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec
Od blisko lat 40 używany z najlepszym skutkiem w najpierwszych stajniach, a to podczas braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydatności mleka. Przyczynia się do zwiększenia odporności zwierząt przeciwko wszelkim zarazom. Cena pudełka **70 ct.**, połówka **35 ct.**
Należy bacznie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy Korneuburgskiego proszku dla bydła.
Dostanie we wszystkich aptekach i droguerjach Austro-Węgier.
GŁÓWNY SKŁAD: 3275-2
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem,
c. i k. austr. i król. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Dr. Gölis'a
uniwersalny 3046
proszek do potraw
(wprowadzony w roku 1857).
Dietetyczny środek pomagający trawieniu.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgierskiej monarchii.
Cena małego pudełka 84 ct., dużego złr. 1·26.
Każde pudełko powinno być opatrzone pieczątką „**Dr. Gölis**" i zamknięte protokołowaną marką, następnie etykieta z podpisem: Dr. Józefa Gölis następcy. Należy wyraźnie żądać: „**Dr. Gölis' uniwersalnego proszku do potraw**".
Wyłączni producenci (od roku 1868)
Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wiedeń, I. Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Rozsyłka hurtowna i drobna.

Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem patent **na klapę automatyczną do zwykłych wychodków** mojego wynalazku.
Na ten pomysł naprowadziło mnie spostrzeżenie, że chociaż zwykłe wychodki miewają pokrywy do zatykania otworu, jednakowoż przez nieuwagę lub niechęć dotykania nieczystych przedmiotów, pozostają zwyczajnie otwarte, wydobywające się więc gazy zanieczyszczają nie tylko miejsca ustępowe, ale całe podwórza.
Moja klapa patentowana usuwa wszelkie niedogodności, nie wypuszcza gazów i chroni od podwiania, a przytem będąc automatyczną nie potrzebuje żadnej pomocy.
Model mojej **klapy patentowanej** w naturalnej wielkości mam w moim warstacie przy ulicy Łyczakowskiej l. 4., gdzie go każdego czasu oglądać i zamawiać można.
Cena przyrządu 18 złr., z muszlą 23 złr.
Przyjmuję także wszelkie zamówienia mechaniczne, tokarskie i ślusarskie uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych.
Z najgłębszym szacunkiem
Leon Jagusiński
mechanik i właściciel patentu
we Lwowie, ulica Łyczakowska l. 4.
2595

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon wiosenny i letni 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

Powodzenie przez ogłaszanie się w dziennikach osiąga się niezawodnie, jednakowoż wtedy tylko, jeżeli umiejętnie są ułożone, i ogłaszane w odpowiednich pismach. Ku temu celowi najbardziej nadaje się biuro ogłoszeń **Rudolfa Mossego w Wiedniu, I. Seilerstätte 2;** które na żądanie przesyła wzory, plany i cenniki, licząc ceny redakcyjne, z możliwym ponadto opustem, nastręczając możliwe oszczędności w tym względzie. 3379

Niezawodnym środkiem
przeciwko chorobom
SCHUTZ-MARKE SCHUTZ-MARKE
jest utrzymywanie czystego i zdrowego powietrza w mieszkaniach i wystrzeganie się **wszelkiego przeziębienia.**
Najsławniejsze powagi naukowe, jak: profesor radca dworu dr. Widerhofer, król. radca sanitarny prof. dr. Korany, prof dr. Fodor, c. k prymaryusz Schuster i wiele innych znakomitości, najgoręcej zalecają
powszechne zaprowadzenie
hygienicznych wychodków pokojowych, zaopatrzonych hermetycznie przystającem zamknięciem zupełnie bezwonnych, tudzież t. zw. **Pots de Chambr.**
Przyrządy te są zarówno niezbędne dla chorych, jakoteż i dla zdrowych, jako najpewniejszy środek ochronny przed zaziębieniem.
Dyskretny ich i elegancki pozór pozwala trzymać je w każdym pokoju sypialnym lub dziecinnym.
Kompletne patentowane wychodki pokojowe w najrozmaitszych wzorach po cenie złr. 14 do 100 złr. — Pots de chambre z patent. hygieniczno-hermetycznem zamknięciem od złr 3 do 6·50. 3344
Dokładne ilustrowane cenniki rozsyła gratis i franco właściciel przywileju
L. GUTTMANN
Wiedeń, Bäckerstrasse 1, tylko II. piętro.
Telefon 3424.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct,

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Czasopismo humorystyczno-satyryczne
„Nowe Różowe Domino"
wychodzi regularnie 10. i 25. każdego miesiąca we Lwowie.
Prenumerata na prowincyi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 zł.

SKŁAD PAPIERU
i
PRZYBORÓW SZKOLNYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
ulica Batorego l. 14
(naprzeciw ces. król. sądu krajowego)
poleca
w wielkim wyborze Zeszyty od 1 centa i wyżej, najlepsze atramenty, papier libra 6 ct. i wyżej, reisbrety, papier rysunkowy, farby, piórniki, kałamarzy, notatki, pióra z fabryki Kuhna, ołówki itp. przybory szkolne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).